THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH. 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS. UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 91. ŚRODA, DNIA 19-GO KWIETNIA, (WEDNESDAY, APRIL 19), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PLAN DYKTATURY W PRZEMYŚLE

THORTON I MacDONALD SKAZANI NA WIĘZIENIE.

Trzech Wydalono z Rosji i Jednego Uniewinniono w Procesie w Moskwie.

Moskwa, 19. kwietnia. (Prasa Stow.) — Wczoraj rano przewodniczący trybunału sowieckiego, Wasyli Ulrich, który rozpatrywał oskarżenie tajnej policji sowieckiej przeciw 6 Anglikom, odczytał wyrok. Dwaj Anglicy, L. C. Thornton i W. H. MacDonald, czołowi urzędnicy angielskiej firmy Metropolitan - Vickers w Moskwie, skazani zostali na więzienie, Thornton na trzy lata, MacDonald na dwa lata. MacDonald przyznał się do winy, co potwierdził w swej ostatniej mowie obronnej, zaś Thornton do ostatniej chwili twierdził, że jest niewinnym.

Trzej inni oskarżeni: Allan Monkhouse, John Cushny i Charles Nordwall zostali wydaleni z Rosji, zaś A. W. Gregory został uniewinniony.

Thornton i MacDonald, których prokurator Andrej Wiszynskij nazwał szpiegami wojskowymi dla władz angielskich, będą musieli pozostać w więzieniu i karę swą odsiedzieć w Rosji.

Z oskarżonych obywateli sowieckich, wmieszanych w sprawę szpiegowską Anglików, Wasyli Gusew, A. T. Łobanow i L. A. Suchoruczkin otrzymali po 10 lat więzienia; Anna Kutuzowa, która zdradziła Anglików, będąc poprzednio na ich usługach, jak zeznaje oskarżenie tajnej policji sowieckiej, otrzymała rok i pół więzienia. Zorin, Kotlarewskij, Sokołow, otrzymali po 8 lat więzienia. Kraszennikow skazany na 5 lat, zaś Oljenik i Lebiediem otrzymali trzy i dwa lata więzienia. Jedynie Y. I. Ziebert, przeciw któremu prokurator nie stawiał poważnych zarzutów, został uniewinniony. Władze sowieckie skonfiskowały własność prywatną trzem oskarżonym, których wysłano na 10 lat więzienia.

Polacy w Gdańsku Żyją w Stałem Niebezpieczeństwie.

Komisarz Papee Wręczył Memorandum Przedstawicielom Ligi.

Gdańsk, 19. kwietnia. — Ponieważ idea hitleryzmu zaczyna zataczać coraz szersze koła wśród Niemców gdańskich, którzy razem z Niemcami w Rzeszy chcą się ‚obudzić do nowego życia" pod rządami Hitlera, komisarz Polski, p. Kazimierz Papee wręczył wczoraj wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku memorjał, oświadczając, że „życie mieszkańców Gdańska jest coraz bardziej narażone na niebezpieczeństwo."

Komisarz Papee oświadcza, że policja gdańska nie reaguje na wybryki członków pewnej organizacji, którzy działają pod opieką wyższych władz. Władze policyjne w Gdańsku nie mogą albo nie chcą ścigać przestępców politycznych, którzy dopuszczają się często czynów kryminalnych w stosunku do obywateli Polski.

Memorandum Polski wskazuje na prowadzoną ostatnio akcję hitlerowców. Wielu zwolenników kanclerza Hitlera zajmuje się urządzaniem demonstracyj, łącząc się z akcją hitlerowców w Niemczech, dążących do przyłączenia kosztem Polski Prus Wschodnich do Rzeszy. Hitlerowcy gdańscy sprzeciwiają się otwarcie stanowisku Polski, która twierdzi, że jej dostęp do morza nie może być naruszony przez nikogo.

Senat gdański, dowiedziawszy się o złożonym przez Polskę memorjale, wręczył wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów deklarację, w której stara się zaprzeczyć o „rzekomem niebezpieczeństwie dla mieszkańców Gdańska."

Wysoki komisarz Ligi Narodów będzie zmuszony niezawodnie odnieść się z tą sprawą do Ligi Narodów.

LITWA NIE ZMIENIA SWEJ POLITYKI WOBEC NIEMIEC.

Ryga, 19. kwietnia. — Rozeszła się tu pogłoska, o rzekomej zmianie stanowiska Litwy w stosunku do Niemiec.

Z miarodajnych źródeł natychmiast wiadomości tej zaprzeczono, gdyż rząd litewski stoi w przededniu rokowań handlowych litewsko - niemieckich. Kwestja utrzymania kontaktu handlowego z Niemcami stanowi dla Litwy sprawę niesłychanie ważną, gdyż gros eksportu litewskiego szło dotychczas do Niemiec.

W związku z oczekiwaniem rokowań handlowych z Niemcami, Żydzi litewscy postanowili nie wszczynać bojkotu towarów niemieckich i ograniczyć się tylko do powzięcia protestu.

W związku z oczekiwaniem rokowań handlowych pozostaje również oporne stanowisko Litwy, w sprawie unji państw bałtyckich.

W związku z tem dla przeciwdziałania propagandzie łotewsko-estońskiej, wydelegowany został do Łotwy prof. Birżysko, który wygłosił tam publiczny odczyt, wyjaśniający, dlaczego Litwa nie może przyłączyć się do związku państw bałtyckich. Odczyt ten odbył się już w organizacji białoruskiej w Rydze.

Równocześnie w Kownie dyrektor departamentu ochrony obywateli Nowak złożył oświadczenie wobec prasy, że Litwa w sprawie wileńskiej kompromisu nie uzna i kwestja unji państw bałtyckich zależy od ustosunkowania się Łotwy i Estonji do sprawy wileńskiej.

DWAJ AMERYKANIE ARESZTOWANI W PARYŻU.

Paryż, 19. kwietnia. (Prasa Stow.) — Dwaj mężczyźni, podający się za Amerykanów, zostali wczoraj aresztowani przez tutejszą policję w związku z głośną sprawą szwindlu, którego padł ofiarą Zygmunt Van Den Reis, przemysłowiec z Amsterdam. Aresztowani oskarżeni są o podstępne wydostanie od Reisa sumę $64,000. Aresztowanymi są: Arthur Johnson z Cleveland i Wm. Eaton.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Studenci w kolegjach i uniwersytetach mają w swoim słowniku 105 określeń na upicie się. Przeciwnicy prohibicji podkreślają, że dzisiejsi studenci byli dziećmi w 1920, kiedy susi reformatorzy twierdzili, że to młode pokolenie wyrośnie nie wiedząc nic o napojach rozpalających.

* * *

Skarbnik powiatowy McDonough poinformował Komitet Obywatelski, że ogólny rachunek podatkowy powiatu Cook za rok 1931, obejmujący podatki realnościowe, osobiste i kolejowe, wynosi $263,756,678. Reprezentuje to spadek 9.13 procent w porównaniu do podatków w 1930.

* * *

Restauracja kongresowa w Washingtonie zaczyna przynosić zyski po raz pierwszy w wielu latach. Obrachunek obrotów poniedziałkowych — w tym dniu po raz pierwszy zaczęto sprzedawać piwo — wykazał zysk $72. Do tej pory restauracja zamykała każdy dzień operacji ze stratą.

* * *

Najlepszy sposób na pozbycie się gangsterów jest następujący: Aresztować wszystkich gangsterów, znanych policji, zorganizować osobny oddział „armji leśnej" i wysłać wszystkich pod konwojem do lasów na roboty. Ponieważ, jak przepowiadają, prohibicja będzie zniesiona za rok i pół, dlatego władze powinny już teraz zabrać się do tych nierobów i nauczyć ich przed czasem pracować, aby po „zdemobilizowaniu" zajęli się jakąś pracą, bardziej pożyteczną dla społeczeństwa.

* * *

W ten sposób miasto nasze byłoby wolne na czas wystawy od ciemnych figur, a po zwolnieniu z „armji leśnej" społeczeństwo, które dawniej żyło pod ustawicznym terorem z tych gachów z pod ciemnej gwiazdy, mogłoby się spodziewać, że przynajmniej część wróciłaby do uczciwej pracy.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 19-go kwietnia: — ŚŚ. Tymona, Męcz. i Leona, Pap.

Jutro, czwartek, 20go kwietnia: — Św. Teodora W.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:03.
Zachód słońca o godz. 6:35.

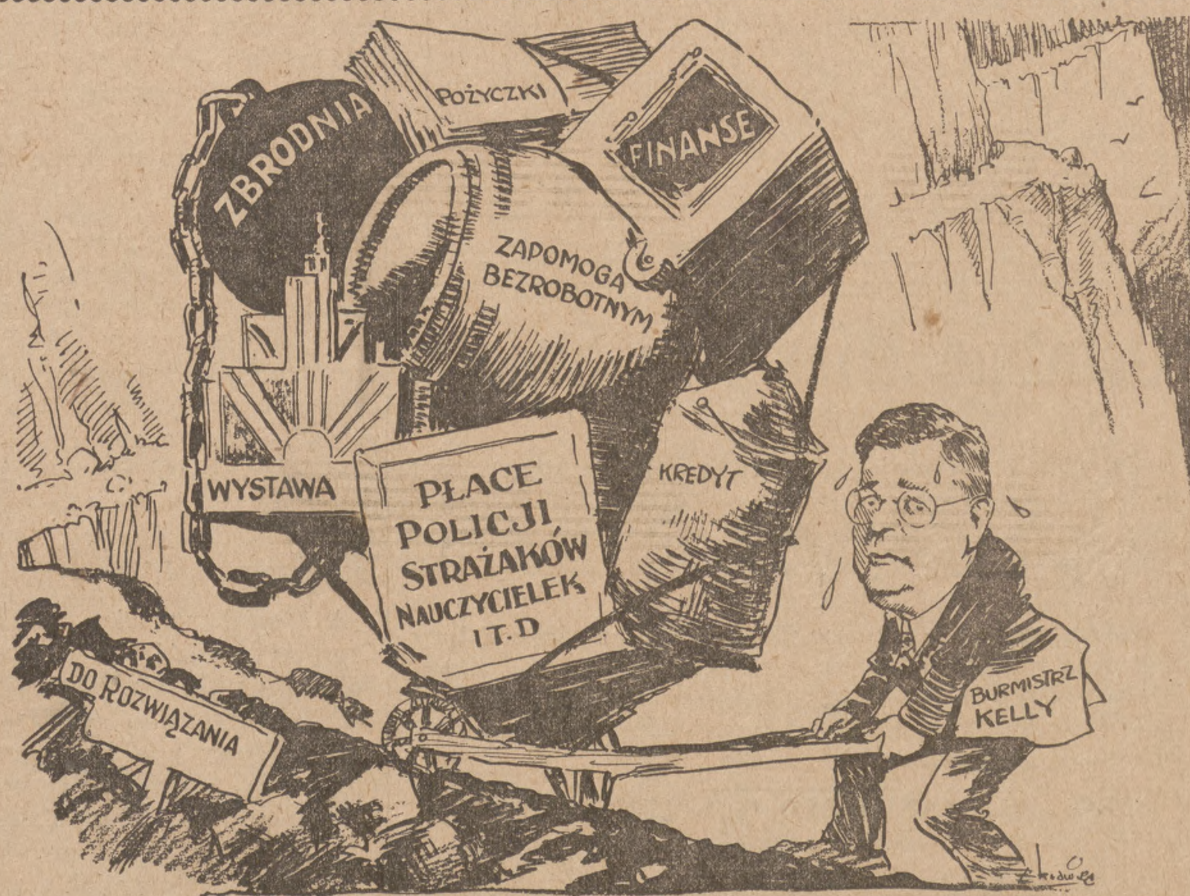


Pogoda w Chicago i okolicy: W środę częściowo pochmurno, oraz cokolwiek cieplej. We czwartek wzmagające się zachmurzenie i cieplej, prawdopodobnie wieczór lub w nocy deszcz. Umiarkowany, północno - wschodni wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 45 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 42 stopnie.

NIE ZAZDROŚCIMY.



Jarecki Radzi Spłacać Stare Podatki Ratami.

Ma Odbyć Konferencję z Realnościowcami.

Sędzia powiatowy Jarecki omawiając swój plan spłacania starych podatków ratami dodał że ci, którzy chcą z planu tego korzystać mogą spłacać zaległe podatki do roku 1939.

Sędzia Jarecki dodał: „Czterdzieści procent podatków za rok 1930 nie spłacono dotychczas, wielu też nie zapłaciło podatków za 1928 i 1929 rok. Mógłbym w sądzie wydać nakaz skonfiskowania tych posiadłości realnościowych i rozkazać, aby je sprzedano, ale ile to dobrego zrobi?

„Niema już więcej tych, którzy spieszyli do sądu, aby kupować zaległe rachunki podatkowe, dlatego posiadłość skonfiskowana musiałaby być oddana stanowi. Dalej, właściciele tych posiadłości raz sprzedanych za podatki nie płaciliby więcej podatków. Konfiskowanie i sprzedaż realności za zaległe podatki zamiast pomóc tym, którzy jeszcze podatki swoje opłacają zwiększyłyby ich ciężar w przyszłości.

„Zamiast konfiskowania realności pozwalam właścicielom, którzy do mnie się zgłoszą w dobrej wierze, spłacać zaległe podatki ratami z tem zrozumieniem, że płacić będą wszystkie podatki bieżące na czas."

Sędzia Jarecki na konferencji odbytej dnia 17go marca przedstawił swój plan spłacania zaległych podatków ratami. Na konferencji tej byli urzędnicy powiatowi, adwokaci podatkowi, Fred W. Sargent, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego i wielu przedstawicieli Rady Chicago Real Estate Board.

Kopja stenografistki z tej konferencji wykazuje, że sędzia Jarecki wierzył, iż wkrótce zaprowadzony będzie plan spłacania ratami i że wszystkim tym, którzy z podatkami zalegają dany powinien być czas do 8go kwietnia, aby oni mogli z planu tego korzystać. Inni zaś żądali, aby dano więcej czasu do namysłu podatnikom interesowanym.

Sędzia Jarecki za kilka dni ma odbyć konferencję z przedstawicielami Rady Realnościowej. Skoro tylko napotkane trudności zostaną pokonane, zapewne jeszcze w bieżącym tygodniu, plan spłacania zaległych podatków ratami zostanie wprowadzony w życie. Podatnicy będą mieli czas do przyjęcia lub odrzucenia planu do dnia 1go lipca, kiedy to pierwsza rata będzie musiała być zapłacona.

Statuty stanowe dają sędziom prawo poprawienia wszelkich niedokładności i wysokich asesmentów, ale niema on prawa do zmiany wyroków wydanych przez asesorów. Na wypadek gdzie Rada rewizyjna nie chce przeprowadzić przesłuchów w sprawie wygórowanych podatków sędzia powiatowy może zło naprawić.

Adwokat Bell wczoraj dodał, że plan spłacania zaległych podatków ratami da możność podatnikom, aby zażalenia ich były należycie przesłuchane i załatwione, czego domaga się nowy bil Keehn-Huebsch.

Legislatura stanowa ma przeprowadzić prawo zezwalające obarczonym z wielu lat podatkami na spłacenie takowych ratami, coś według planu sędziego powiatowego Jareckiego.

Burmistrz Kelly wczoraj zaprosił wszystkich posłów stanowych z powiatu Cook, jak również gubernatora Hornera i sędziego Jareckiego na konferencję jaka ma się odbyć w przyszłą sobotę rano w jego biurze, w Ratuszu miejskim. Na konferencji tej omówią nowe prawa stanowe jakie w niedalekiej przyszłości mają być przeprowadzone, aby sytuację finansową miasta ratować.

Kasjer powiatowy Józef B. McDonough wczoraj w raporcie swym nadmienił, że podatnicy za rok 1930 zapłacili razem $221,452,089, a za rok 1931 $179,915,404; czyli o 18.6 proc. mniej aniżeli za rok 1930.

Eks-Więzień, Szmaciarz i Lider Polityczny Przed Ławą Przysięgłych.

Śledztwo federalnej ławy sędziów wielkoprzysięgłych w sprawie nadużyć podatkowych Moe Rosenberga, b. więźnia, handlarza starzyzną i lidera demokratycznego z 24 wardy, skończy się prawdopodobnie dzisiaj po południu. Przesłuchy szły szybkiem tempem wczoraj, kiedy prokurator federalny Dwight H. Green badał pięciu świadków.

Dowiedziano się wczoraj, że rząd federalny posiada w ręku dokumenty, stwierdzające, że Resenberg nie zapłacił $100,000 podatku dochodowego z 1929 i 1930 roku. Innych świadków ława sędziów wielkoprzysięgłych powoływać dzisiaj nie będzie, będąc pewną, że dowody, przedstawione przez prokuratora federalnego, jak również przez świadków dotychczas przesłuchanych, są wystarczające, aby pociągnąć oskarżonego do odpowiedzialności i ukarać go, jak sobie zasłużył.

Ława sędziów wielkoprzysięgłych zamierza zbadać ponadto różne źródła dochodów Rosenberga, szczególnie zaś jako prezesa firmy „Rosenberg Iron and Metal Co.", mieszczącej się pnr. 2501 S. Hoyne ave., oraz pieniędzy, jakie otrzymał z firmy „Cook County Trust Company", której oskarżony był swojego czasu jednym z najpoważniejszych udziałowców.

Powiedziano wczoraj w ciągu robprawy, że dochody różnych gangsterów, legalne, czy też nielegalne, podlegają opodatkowaniu federalnemu.

W dniu wczorajszym zeznawali jako świadkowie specjalni agenci federalni, którzy dwa lata temu rozpoczęli dochodzenia w sprawie nadużyć podatkowych Rosenberga, jak również oficjaliści First National Banku, który przejął dawny bank Foreman Trust and Savings, w którym Rosenberg lokował swoje oszczędności. Wszelkie dokumenty znajdują się obecnie w posiadaniu dyrekcji banku First National.

Stwierdzono wczoraj, że Rosenberg posiada za sobą dość długi rekord kryminalny. Rekard Rosenberga wskazuje, że obecny lider demokratyczny z wardy 24ej siedział 20 miesięcy w więzieniu federalnem w Leavenworth za organizowanie spisku kradzieży. Posiada on również kilka oskarżeń za różne nadużycia.

RZĄD MA KONTROLOWAĆ PRACĘ, PRODUKCJĘ I CENY.

Tylko Produkty Farmerskie Wyłączone.

Washington, 19. kwietnia.— Proponowany rządowy bil pracy, którego szczegóły ujawniono wczoraj po raz pierwszy, dałby sekretarzowi pracy władzę nad przemysłem sięgającą tak daleko, jak władza udzielona sekretarzowi rolnictwa nad produktami farmerskimi pod rządowym bilem rolnym.

Sekr. pracy Frances Perkins i sekr. rolnictwa H. A. Wallace stanęliby na czele dyktatury nad ekonomicznem życiem amerykańskiem dzierżąc w swych rękach władze nigdy przedtem nie nadane w czasie pokojowym żadnemu urzędnikowi rządu amerykańskiego.

Projekt do prawa mający dać kongresowi prawo regulowania godzin pracy w przemyśle ma być rozszerzony w taki sposób, aby wykonawczy departament rządu federalnego miał kontrolę nietylko nad godzinami pracy, ale i nad produkcją przemysłową i cenami.

Bil o 30-godzinnym dniu pracy w przemyśle przeszedł już w senacie, a identyczny bil poselski, złożony przez kongr. Connery, dem. z Mass., ma być poprawiony zgodnie z formułą administracji. Przesłuchy przed komisją rozpoczną się dzisiaj z wybitnymi przemysłowcami powołanymi na świadków.

Sekretarz pracy otrzymałby pod proponowanem ustawodawstwem następujący autorytet:

1. Wykluczać z międzystanowego handlu artykuły produkowane przez jakikolwiek przemysł pracujący więcej niż 30 godzin w tygodniu lub więcej niż 6 godzin dziennie. Mleko i śmietana są wyłączone; urzędnicy wykonawczy i zarządcy są wyłączeni; pewne wyłączenia są dopuszczalne w wypadkach potrzeb sezonowych lub innych. Specjalne wydziały mają regulować takie wyłączenia.

2. Ograniczać, a w razie potrzeby wykluczać z międzystanowego handlu produkcję każdej fabryki lub grupy przemysłowej produkującej więcej niż potrzeba.

3. Określać i nakładać minimum płac; publikować nazwiska pracodawców opierających się podniesieniu płac zgodnie z otrzymanym rozkazem; i wykluczać z międzystanowego handlu towary produkowane przez każdego pracodawcę, który nie będzie się chciał zastosować do rozkazu o minimum płac.

"Kontrolowana Inflacja" w Programie Roosevelta.

Rząd Chce Zapewnić Dopływ Kapitału Do Przemysłu.

Washington, 19. kwietnia.— Prezydent Roosevelt podjął wczoraj kroki mające na widoku przyspieszenie ożywienia w przemyśle przez ekspanzję pieniądza i obfitszy dopływ kredytu do produktywnych przedsięwzięć.

Prezydent zapewnił inflacjonistów w kongresie, że wkrótce zaleci metodę kontrolowanej ekspanzji pieniądza, a sekretarz skarbu Woodin zwołał na dzisiaj zebranie gubernatorów dwunastu dystryktów Rezerwy Federalnej dla rozważenia sposobów pobudzenia dopływu kapitału do przemysłu.

Jedną z pierwszych spraw do rozważenia jest otwarcie banków, które trzymają pomiędzy $4,000,000,000 a $5,000,000,000 w zamrożonych depozytach.

Administracja jest zdania, że wiele gałęzi przemysłu są gotowe do wznowienia produkcji, jeżeli banki dałyby się nakłonić do otwarcia kredytu.

Od urzędników Białego Domu dowiedziano się, że Prezydent Roosevelt zamierza zdeklarować wyraźnie swoje stanowisko w kwestji inflacji pieniądza na dzisiejszej konferencji prasowej.

W międzyczasie, sekr. skarbu Woodin nałożył znów zakaz wywozu złota z kraju, zdjęty chwilowo w sobotę, aby pozwolić na wywóz 30 miljonów dolarów w złocie złożonych na rachunek Francji. Akcja ta podparła dolara, którego wartość na rynku zagranicznym zaczynała spadać. Obecnie, embargo na wywóz złota ma być ściśle przestrzegane bez względu na skutek, jaki to może wywrzeć na cenie dolara w wymianie zagranicznej.

WIELKA EMISJA BONDÓW DLA DYSTRYKTU SANITARNEGO UBITA.

Izba Nie Słucha Rozkazów z Washingtonu.

Springfield, Ill., 19. kwietnia. Stanowa Izba posłów ubiła wczoraj projekt do prawa, któryby upoważnił chicagoski Dystrykt Sanitarny do wypuszczenia bez referendum $100,000,000 w bondach na konstrukcję urządzeń do niszczenia nieczystości. W czasie gorącej debaty, atakowano ostro prawo najwyższego sądu lub referendarza sądowego do nakazywania wydania takiej ogromnej emisji bondów w czasach jak obecne.

Poseł Bederman z Chicago oświadczył, że Dystrykt Sanitarny nie był w stanie sprzedać dużej ilości bondów, do wydania których upoważniła go ostatnia legislatura. Poseł Schnackenberg z Chicago zwrócił uwagę na fakt, że większość podatników chicagoskich nie zapłaciła swoich obecnych podatków i że było szaleństwem nakładać na nich ten dodatkowy ciężar.

Thomas J. Bowler, prezes Dystryktu Sanitarnego, który był obecny w Izbie powiedział, że dystrykt wprowadził ten bil jako dowód dobrej wiary wobec rozkazu najwyższego sądu, że jednak wczorajsza akcja legislatury wpłynie niewątpliwie na dalszy bieg rzeczy w Washingtonie.

Identyczny bil znajduje się w trzeciem czytaniu w senacie i Bowler spodziewa się jego przeprowadzenia. Nastrój w Izbie jest jednak tego rodzaju, że nie wróży się tam bilowi powodzenia.

Pierwotnie, bil przewidywał emisję $139,000,000 w bondach ale obcięto tę sumę do równych $100,000,000.

Z JACKOWA

W przyszłą niedzielę, po nieszporach, odbędzie się w sali parafjalnej na Jackowie walne zebranie parafjan, w sprawie Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej. Zaproszeni zostali na to zebranie urzędnicy z Centralnego Komitetu, którzy szczegółowo wyjaśnią cały program działalności odnośnie Polskiego Tygodnia, jak się zastosować w dalszej pracy, by tej Manifestacji zapewnić powodzenie, ażeby jak najbardziej zaimponowała wobec obconarodowców, którzy dzisiaj chociaż powoli zaczynają się z nami liczyć. — Wstęp wolny dla wszystkich.

*

Miesięczne zebranie Panien Apostolstwa Modlitwy, które według zapowiedzi miało się odbyć w piątek, odbędzie się jutro, w czwartek, w sali zwykłej. Tak nas poinformował kapelan ks. Hieronim Fabiański, C. R., który uprasza panienki o przybycie na to zebranie jutro wieczorem a nie w piątek.

*

W najbliższy piątek wieczorem, w sali parafjalnej, wyświetlany będzie obraz treści pouczającej i zajmującej, p. t. „Son of a Man". Warto będzie ten obraz zobaczyć. Cały dochód przeznaczony na korzyść parafji. Zamiast popierać przedstawienia filmowe — obconarodowe — udajmy się na nasze własne.

*

Już dzisiaj wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa kostkowa w połączeniu z tradycyjną „święconką". Urządzeniem tej imprezy zajmuje się Sodalicja św. Teresy od D. J. Jackowianie zarówno młodzi jak i starzy proszeni.

*

Jutro wieczorem o 8-ej, w sali zwykłych zebrań, odbędzie się posiedzenie wszystkich komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej. Ks. proboszcz S. Kowalczyk, C. R. zaprasza wszystkich o przybycie. Na tem posiedzeniu zdane będą sprawozdania komitetów z dotychczasowej pracy przygotowawczej. Prezesem ścisłego zarządu jest p. Jan Schwaba.

*

W przyszłą niedzielę przed kościołem św. Jacka, odbędzie się połów na przechodniów, t. zw. „Tag Day" na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, w Norwood Park.

*

Bractwo Mężczyzn Różańca św. na Jackowie, obchodzić będzie w przyszłą niedzielę srebrny jubileusz, czyli 25tą rocznicę swego założenia. Z okazji tej, odbędzie się uroczysta Msza św. dziękczynna o godz. 7:30 rano, na której członkowie przystąpią do Komunji św. Przez dwadzieścia pięć lat członkowie tegoż bractwa chwalą Bogarodzicę Marję, wijąc wieniec kornych modlitw różańcowych, które przebijając niebiosa płyną do Tronu Bożego.

*

Pewna osoba zgubiła na podwórzu parafjalnem portmonetkę, w której są klucze i inne rzeczy. Należy się po nią zgłosić na plebanję.

*

Jutro wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. Matki Boskiej N. P., na które wszystkie członkinie są proszone o przybycie.

*

Jutro rano z kościoła św. Jacka, odbędzie się pogrzeb śp. Loretty Gostomskiej.

*

Foresterki z Dworu św. Anzelma przystąpią do Komunji św. wielkanocnej w najbliższy piątek, na Mszy św. o godzinie 8:30 rano. Do spowiedzi przyjdą w czwartek.

*

Rocznicę dwudziestą małżeństwa, obchodzić będą w sobotę, pp. Andrzej i Leokadja Kamińscy.

NOTATKI OSOBISTE

W niedzielę wielkanocną odbył się chrzest drugiego synka pp. Leona T. i Felicji Walkowiczów, z pnr. 1930 N. Fairfield ave. Chrztu dziecku udzielił ks. Szczepan Bubacz. Chrzestnymi rodzicami byli: lotnik polski p. Stan. Hausner z New Jersey i pani Marja Jabłońska, matka pani Walkowiczowej. Dziecku nadano imię Karol — Leszek.

Po południu w mieszkaniu pp. Walkowiczów odbyło się przyjęcie, w którem wzięli udział: ks. S. Bubacz, ks. B. Kasprzycki, p. St. Hausner, pani M. Jabłońska, p. F. Jabłoński, tatuś pani Walkowiczowej; p. J. Błaszczyk, wiceprezes Zw. Oświaty i Obrony Kresów Polskich z żoną; p. E. Jabłoński, p. Barbara Jabłońska, pani Ocieszko z synem Mieczysławem; p. W. Sikucki i inni.

Wykonano krótki program, którego przewodniczącym był ks. S. Bubacz. Życzenia rodzicom złożyli: p. S. Hausner, ks. B. Kasprzycki, p. M. Jabłońska i p. J. Wiewióra.

Życzono również p. Hausnerowi z tej okazji, aby dokonał zwycięskiego lotu ponad Atlantykiem i tego jeszcze lata wylądował swym aeroplanem w Warszwaie. Pan Hausner leciał z New Yorku aeroplanem. Warunki atmosferyczne zmusiły go do lądowania w Cleveland, skąd przyjechał pociągiem do Chicago.



PROPONUJĄ ZNACZKI NA PODATEK OD SPRZEDAŻY.

Springfield, Ill., 19. kwietnia. Komisja senacka ma rozważyć w tym tygodniu bil senatora Huckina z Chicago, zmuszający kupców detalicznych do kupowania od stanu znaczków na podatek od sprzedaży, które musieliby nalepiać na artykuły przed ich sprzedażą. Znaczki musiałyby być używane jak następuje: na artykuły w cenie od 5 do 16 centów — znaczek 1-3 centa; na artykuły od 17 do 50 centów — znaczek 1-centowy; od 51 do 83 centów — 2-centowy; od 84 do $1.16 — 3 centowy; od $1.17 do $1.50 — 4-centowy; na artykuły w cenie od $1.51 do $1.83 — znaczek 5-centowy.

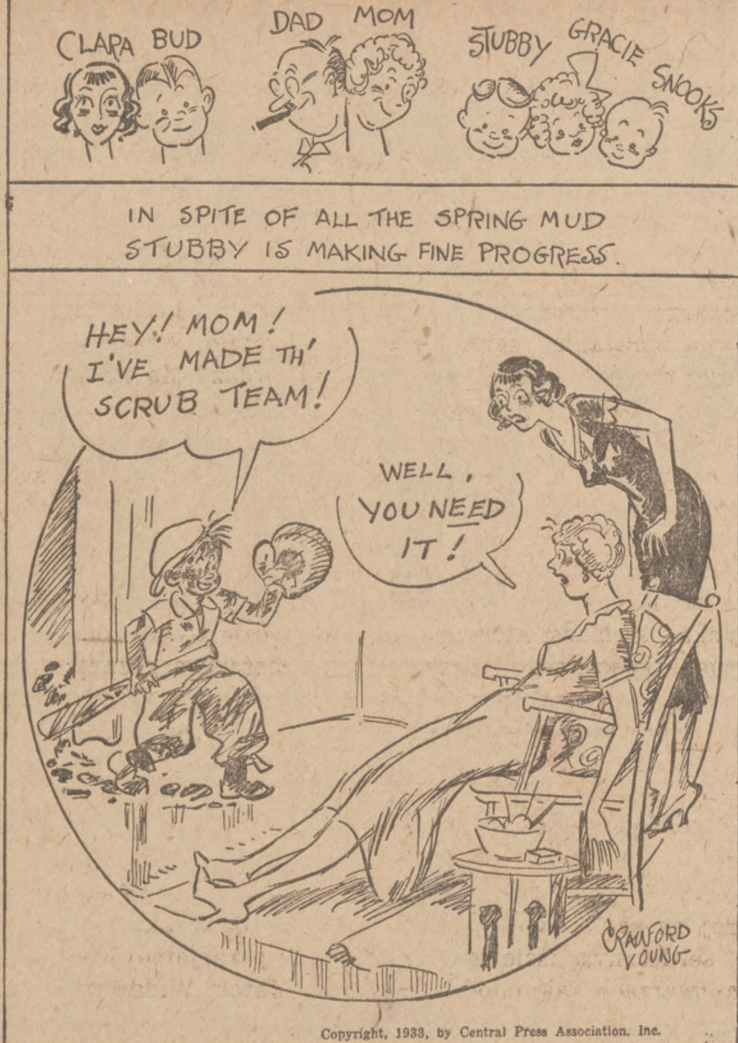
Izba przeprowadziła i odesłała do senatu dwa bile pozwalające stanowi sięgnąć głębiej w kieszeń właścicieli samochodów, którzy nie płacą teraz podatku od osobistej własności. Z 1,350,000 wehikułów motorowych licencjonowanych w Illinois w ub. roku, tylko 550,000 było opodatkowanych. Obecnie proponuje się, że każdy aplikant na stanową licencję motorową musi przedstawić poświadczenie od lokalnego asesora stwierdzające, że maszyna została zaciągnięta na cedułę podatkową.

Bil, miał który wyłączyć z pod kary śmierci osoby poniżej 21 lat życia uznane winnemi zbrodni porwania, został odrzucony w Izbie większością 3 do 1.

4 ZABITYCH W ROZBICIU AEROPLANU.

Valmeyer, Ill., 19. kwietnia. Samolot wiozący czterech ludzi rozbił się wczoraj na polu farmerskim blisko Valmeyer i stanął w płomieniach. Zwłoki wszystkich czterech ofiar były niemal zupełnie zwęglone.

Pewien farmer, świadek strasznego wypadku, opowiedział, że widział samolot lecący na wysokości około 300 stóp, z motorem pracującym wadliwie. Nagle, aparat zwinął się w powietrzu i runął na ziemię. Eksplozja dokończyła dzieła zniszczenia.



Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

Ostatnie Wieści ze Świata.

POGROM ŻYDÓW W RUMUNJI.

Czerniowce, Rumunja, 19. czerwca. (Prasa Stow.) — Sto osób, przeważnie Żydów, odniosło rany w napadzie 250 faszystów rumuńskich, którzy dokonali najazdu na żydowską dzielnicę przemysłową, wybijając okna wystawowe i atakując przechodniów.

Władze wezwały na pomoc wojsko, lecz faszyści nadal wybijali okna w składach żydow., mieszczących się w bocznych ulicach. Wśród 20 aresztowanych znajduje się kilku Ukraińców. Wśród ofiar jest czworo rannych śmiertelnie: dwóch pracowników rządowych, jeden Zyd i Zydówka.

PROF. DR. FRANCK, ŻYD, WYSTĄPIŁ PRZECIW HITLEROWI.

Berlin, 19. kwietnia. — Dr. James Franck, laureat nagrody Nobla w 1925 roku, złożył na ręce rządu rezygnację z zajmowanego stanowiska profesora na Uniwersytecie Goettingen, oświadczając, iż czyni to, aby przyłączyć się do protestu Żydów przeciw rządom Hitlera w Niemczech. Prof. Franck zaciągnął się w pierwszych dniach wojny jako ochotnik do armji niemieckiej i za odwagę na froncie otrzymał od b. kajzera żelazny krzyż pierwszej klasy.

PRASA ŁOTEWSKA PRZECIW... NIEPODLEGŁOŚCI LITWY.

Kowna, 19. kwietnia. — Urzędowa „Lietuvos Aidas", odpowiadając opozycji litewskiej, domagającej się unji państw bałtyckich i utworzenia wspólnego frontu przeciwko Niemcom, przytacza głosy prasy łotewskiej, które wyraźnie lekceważą sprawę Wilna.

„Briva Zeme" wyraża niezadowolenie z powodu stanowiska Litwy, podkreślając, że zbytnie wysuwanie sprawy wileńskiej szkodzi raczej jej rozstrzygnięciu.

„Latvias" jest przekonany o bezowocności zabiegów Litwy i utrzymuje, że Litwa nie odzyska nigdy Wileńszczyzny.

„Jaunakas Sinas" wyraża taką samą opinję.

„Latvias" wyraża wątpliwość co do pożyteczności istnienia niepodległej Litwy, wskazując na związanie się Litwy z Niemcami.

Według prasy estońskiej, zatarg o Wilno dotyczy wyłącznie Polski i Litwy, nie obchodzi zaś całkowicie Łotwy.

Urzędówka litewska reasumując te głosy, przychodzi do wniosku, że kwestja zawarcia związku bałtyckiego, jest niemożliwa. Nastąpić zaś może tylko po zmianie stanowiska Łotwy i Estonji wobec sprawy wileńskiej.

Rząd Odsyła Nauczycieli Do Banków.

Washington, 19. kwietnia.— Nauczyciele chicagoscy dowiedzieli się wczoraj, że ani dept. skarbu ani federalna korporacja finansowa nie mogą im pomóc bezpośrednio, są jednak gotowe pospieszyć im z pomocą w każdem lokalnem usiłowaniu wykołatania tej pomocy.

Jesse Jones, dyrektor korporacji finansowej i W. C. Cummings, specjalny asystent sekretarza skarbu, skierowali delegację nauczycielską z powrotem do urzędników i banków chicagoskich.

Nauczyciele dostali zapewnienie, że każda finansowa grupa w Chicago, która objawiłaby chęć przyjścia im z pomocą, może liczyć na pomoc federalną, ale bezpośrednia pomoc nauczycielstwu z Washingtonu jest wykluczona.

Skarb może zapytać bankierów chicagoskich, dlaczego nie pomagali miastu, podczas gdy sami prosili o pomoc z korporacji finansowej.

SĄD NAKAZUJE OPERACJĘ DLA RATOWANIA DZIECKA

Orzeka, że stan może interwenjować wbrew rodzicom.

New York, 19. kwietnia. — Oddział apelacyjny najwyższego sądu orzekł jednomyślnie, że stan ma prawo pójść ponad życzenia rodziców w ochronie życia i zdrowia dziecka.

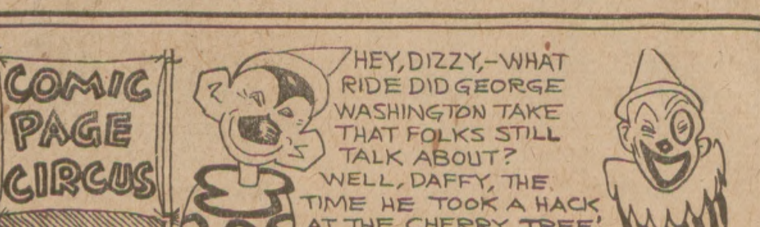
Sąd orzekł, że 2-letnia Helena Vasco musi poddać się operacji wyjęcia lewego oka, dotkniętego rakowatą naroślą, która zagraża jej życiu.

Rodzice dziecka sprzeciwiają się uparcie operacji utrzymując, że byłoby lepiej dla ich dziecka umrzeć, niż stracić jedno oko. Ostatecznie, ojciec dziecka ustąpił.

Decyzja podtrzymuje orzeczenie sędziego Smyth'a z sądu dziecięcego w Yonkers, który nakazał operację.

KOGUT WYDZIOBAŁ OKO CHŁOPCU.

Pittsburgh, Pa., 19. kwietnia. — Spożywanie kawałka chleba w obecności koguta kosztowało 2-letniego Józefa Chasko stratę oka. Kogut rzucił się na chleb i dziobnął dziecko w oko. Lekarz musiał oko wyjąć.



Z Zaprzyjaźnionych Kółek Dramatycznych.

Zaledwie kilka tygodni upłynęło od czasu kiedy nowa administracja Zap. Paraf. Kółek Dram. objęła urzędowanie, a już można się spodziewać, że ze swego zadania wywiąże się należycie i uczyni obecny rok, dla Polonji z powodu nadchodzącej Wystawy Światowej ważny i jedny z najpomyślniejszych w dziejach tego zrzeszenia.

*

Odpowiadając na osobisty apel nowego prezesa kol. Hier. Roszkowskiego, ażeby w tym roku każde poszczególne Kółko Parafjalne urządziło i wystawiło coś nadzwyczajnego w zakresie dramatycznym, ażeby dowieść tym, którzy twierdzą, że nasza polskość zamiera, że dopóki jedna kropla krwi płynąć będzie w żyłach naszych to polskość na obczyźnie nie zaginie, postaramy się o to, że każde Kółko Dramatyczne zabierze się do pracy.

*

I tak nie tracąc czasu Kółko Dramatyczne z Marjanowa czyni energiczne przygotowania do wystawienia przy końcu miesiąca maja, wspaniałej operetki p. t. „Zaręczyny Florka z Rózią". Dobrane siły amatorskie dadzą dowód, że gdzie idzie o sztukę polską tam Marjanowo nie śpi lecz pracuje w kierunku wytkniętym.

*

A Stanisławowskie Kółko Dramatyczne, które jest niejako matką tych wszystkich Kółek Dramatycznych skupiających się przy polskich parafjach, przygotowuje się do wystawienia dramatu biblijnego p. t. „Dzieci Izraela". Tacy wypróbowani amatorzy jak panowie Jóźwiakowski, Nering, Kamedulski, których mieliśmy sposobność podziwiać w przeróżnych sztukach od przeszło 40tu lat, biorą udział w tej sztuce. Kółko Stanisławowskie niezawodnie znowu zabłyśnie w całej swej chwale, jaką się chlubiło w czasach gdy razem z naszą sławną Heleną Modrzejewską grało przedstawienie.

*

Kółko w Cragin także nie zasypia i chociaż jeszcze sztuki nie wybrało, jednak uchwaliło dać przedstawienie w pierwszym tygodniu Wszechświatowej Wystawy; mamy nadzieję, że w przyszłym tygodniu będziemy mogli ogłosić wybór sztuki.

*

Kółko na Fidelisowie z powodzeniem odegrało w niedzielę, dnia 2-go kwietnia dramat p. t. „Hanusia Krozańska". — Spodziewamy się, iż zrzeszenie to w niedalekiej przyszłości da znowu coś nowego. Prezes Kółka kol. Lewandowski jest jednym z tych, którzy nie pozwolą ażeby cokolwiek stanęło na przeszkodzie, gdy się rozchodzi o rozgłos dla Polonji.

*

Nic nie słychać o Jackowie, lecz mamy nadzieję, że Kółko Dramatyczne, które ma za reżysera siermierza sztuki polskiej kol. Józ. Kamedulskiego, nie pozwoli innym Kółkom się wyprzedzić.

*

Następujące Kółka Dramatyczne będą miały swe posiedzenia: Kółko na Marjanowie, w środę, dnia 19 kwietnia, o godzinie 8mej wieczorem, w sali swych posiedzeń. Po posiedzeniu odbędzie się dla członków „Święconka". Kółko z Cragin odbędzie posiedzenie w poniedziałek, dnia 24 kwietnia. I tu także po posiedzeniu odbędzie się zabawa towarzyska połączona z Święconką. Zaś we wtorek, dnia 25go kwietnia, odbędzie się w sali na Marjanowie posiedzenie Delegacji Zap. Paraf. Kółek. Dram. na które usilnie zaprasza prezes, ponieważ wszelkie swe plany na przyszły rok chce przedstawić delegacji. A zatem widać, że nasi amatorzy nie śpią lecz krzątają się usilnie, ażeby sztukę polską podtrzymać na poziomie jej przynależnym.

H. F. R.



© 1933 Lee W. Stanley Central Press

ZE STANISŁAWOWA

Państwo Franciszek i Rozalja Humpa, obchodzić będą w najbliższy piątek 43cią rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego.

*

W przyszłą niedzielę, w auditorjum stanisławowskiem, o godzinie 3ej po południu, uczennice Kursu Handlowego (Commercial Course) urządzają przedstawienie pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Notre Damek. Odegrana zostanie piękna i zajmująca sztuka w języku angielskim pt. „The Rainbow Kimono". Bilety nabyć można od uczennic.

*

Tow. Polek św. Agnieszki, gr. 256 ZPRK., odbędzie miesięczne posiedzenie w środę, dn. 19go kwietnia, w sali zwykłej, o godzinie 8ej wieczorem. Po posiedzeniu nastąpi zabawa kostkowa „bunco" dla członkiń i gości. Prezeską jest Marja Imbiorska, a sekretarką Anna Polek.

*

Jeżeli który z parafjan ma pokoje umeblowane a nie użyte, a chciałby je wynająć podczas tak zw. Tygodnia Polskiej Gościnności, od 11go do 23go lipca, niech się zgłosi do ofisu parafjalnego i poda swoje nazwisko i adres. To samo odnosi się do garaży.

W niedzielę, dnia 30go kwietnia, odbędzie się w auditorjum św. Stanisława Kostki wielkie przedstawienie. Wystawiona zostanie zajmująca sztuka biblijna pt. „Dzieci Izraela Synowie Jakóba", w której biorą udział weterani amatorzy sceny stanisławowskiej. Bilety są już w obiegu wśród członków i członkiń towarzystw i klubów stanisławowskich. Należy je nabywać wcześniej, gdyż liczba ich jest ograniczona.

*

W poniedziałek odbył się pogrzeb śp. Antoniego Kołodziejskiego; wczoraj śp. Ignacego Zbyczyńskiego i śp. Gertrudy Komatowskiej; jutro będzie pogrzeb śp. Edwarda Rutkowskiego.

Do Komunji św. wielkanocnej w niedzielę, dnia 23go kwietnia, na Mszy św. o godzinie 7:30 rano, przystąpią: Dwór św. Wincentego Fer., Dwór św. Walentego, Dwór Leona XIII i Dwór X. Wincentego Barzyńskiego, ZKL. Do spowiedzi przyjdą w sobotę.

Praca komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności an Stanisławowie, postępuje raźnym krokiem naprzód. Energiczni członkowie komitetów spełniają swe powinności do których zostali powołani.

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Kwików, odbędzie swoje posiedzenie w czwartek, dnia 20go kwietnia, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — Jan Wesołowski, prezes; Paweł Majka, sekretarz.

*

Z Tow. Ossolińskich gr. 1670 Z. N. P.

Kwartalne posiedzenie Tow. Jedność i Postęp Im. Ossolińskich, grupy 1670 Z. N. P., odbędzie się w czwartek, dnia 20 kwietnia, w sali ob. J. Stefanika, 1401 West Superior ulicy, o godzinie 7:30 wieczorem. — Józef Pacyna, sekr.

*

Posiedzenie Polskiego Lokalu Nr. 38 A. C. W. of Am., odbędzie się w czwartek, dnia 20 kwietnia, w sali Amalgamated Center, p. nr. 333 So. Ashland Blvd. Początek o godzinie 8ej wieczorem. — M. H. Stefański, sekretarz.

Szymczak Do Wydziału Rezerwy Federalnej w Chicago.

Washington, 19. kwietnia.— M. S. Szymczak, kontroler miasta Chicago, ma otrzymać w najbliższych dniach nominację na członka wydziału Rezerwy Federalnej w Chicago.

Robert Gore, demokratyczny komityman krajowy z Florydy, ma dostać stanowisko skarbnika Stanów Zjedn. Pan Gore jest w drodze do Washingtonu. Spodziewał się on posady poborcy podatków wewnętrznych, ale to stanowisko ma objąć G. T. Helvering z Kansas.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Crochet, in the English language, is classed as a verb........			
2. Disintegrate means to put the component parts of a thing together			
3. There are 72 bushels to one chaldron........			
4. According to area Colorado is larger than California			
5. To find the pressure in pounds per square inch of a column of water, multiply the height of the column in feet by .434			
6. "Sicut ante" is Latin for "as before"........			
7. Whitsunday is the seventh Sunday after Easter, commemorating the day of Pentecost			
8. Air does not have weight........			
9. Holes in macaroni are made by the dough being forced through metal dies containing numerous small holes........			
10. Nome, Alaska, was originally called Anvil City			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

Z DEKOVEN.

Z parafji św. Wacława.

W niedzielę, dnia 23go kwietnia, w parafji św. Wacława na DeKoven rozpocznie się 40to godzinne nabożeństwo o 8ej godzinie rano. Suma w niedzielę rozpocznie się o godz. 12-tej punktualnie. W poniedziałek i we wtorek wystawienie Najśw. Sakramentu odbędzie się o godzinie 6:30 rano; sumy w poniedziałek i we wtorek rozpoczną się punktualnie o godz. 10ej, po sumach będzie kazanie. Wieczorem w niedzielę, poniedziałek i we wtorek o godz. 7:30 będą odprawiane nieszpory. Na nieszporach kazania będzie głosił X. W. Nosal. Na sumie w poniedziałek wygłosi słowo Boże X. Wincenty Sekulski, a we wtorek słowo Boże głosić będzie X. Jan Peterson.

*

Porządek adoracji podczas 40-to godzinnego nabożeństwa będzie następujący: Dziatwa szkolna do południa; od 1-ej do 2-ej po południu Tow. Matki Boskiej Gromnicznej; od 2-ej do 3-ej Tow. Dziewic Różańcowych; od 3-ej do 4-ej Tow. Najśw. Imienia Jezusa; Tow. św. Stanisława Kostki na zmianę, a też i Tow. Dzieci Marji na zmianę wedle ustalonego zwyczaju.

*

Podczas 40-to godzinnego nabożeństwa nadarza się dobra sposobność dla tych parafjan, którzyby życzyli sobie pójść do spowiedzi do obcego spowiednika. Dla dogody parafjan cały ten tydzień, od godz. 8:30 rano do godz. 9ej wieczorem wydawane będą kartki wielkanocne.

*

Tow. Matki Boskiej Gromnicznej, którego niektóre z członkiń zamieszkują poza ścisłem obrębem parafji, zawiadamia wszystkie członkinie, ażeby przystąpiły do spowiedzi w sobotę, dnia 22go kwietnia a do wspólnej Komunji św., z odznakami w niedzielę, dnia 23go b. m. o godz. 8ej rano.

*

Tow. Najśw. Marji Panny z Lourdes No. 60 ze względu, iż podkościelna sala parafjalna będzie zajęta przez ministrantów, odbędą swoje posiedzenie w obszernej kancelarji parafjalnej. Posiedzenie odbędzie się d. 23go kwietnia o zwykłym czasie.

*

Klub młodzieńców pn. „Semper Fidelis Social and Athletic Club" urządza w tą sobotę, dnia 22go kwietnia taneczną zabawę. Początek zabawy o godzinie 8ej wieczorem. Cena biletu wejścia na salę jest wielce dostępna dla każdego. Zabawa odbędzie się w sali większej parafjalnej pnr. 710 DeKoven ul. Klub młodzieńców urządzający zabawę, reprezentuje naszą parafję w świecie sportowym. Cel jest godny poparcia, dlatego nasi sportowcy zapraszają Sz. Publiczność o łaskawe poparcie ich wysiłków.

*

Posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo, ze względu na 40-to godzinne nabożeństwo, odbędzie się zamiast w poniedziałek, jak zwykle, w środę wieczorem o godz. 7:30 w kancelarji parafjalnej.

*

Cała parafja św. Wacława na DeKoven, pomimo deszczowej niepogody, gremialny wzięła udział w uroczystości wielkanocnej. Młodzi i starzy spieszyli do świątyni, ażeby uczcić Zmartwychwstałego Pana. Orkiestra p. J. Piwowara znakomicie wywiązała się ze swego zadania. Polskie pieśni wielkanocne o godz. 8ej rano, na przemiany z orkiestrą śpiewał polski lud, a na sumie orkiestra na przemiany z chórem odśpiewali Mszę św. według śpiewu Gregorjańskiego.

Szczątki "Akronu" Znalezione w Morzu.

New York, 19. kwietnia. — Niedaleko miejsca u wybrzeży New Jersey, gdzie olbrzymi statek powietrzny „Akron" wpadł do morza przed dwoma tygodniami, okręty floty umiejscowiły szczątki sterowca. — Strzaskany kadłub sterowca pogrążony jest w 100 stopach wody i podniesienie go zabierze sporo czasu.

Nie znaleziono dotąd żadnego śladu po 67 ofiarach katastrofy, których fale morza dotąd nie oddały.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XIX.

W KLUBIE PRASY W LONDYNIE D. 13 LIPCA, 1925.

Ks. Arcybiskup Józef Teodorowicz, wielki pisarz katolicki, niezrównany kaznodzieja i mąż stanu szczerego i gorącego dla Ojczyzny serca, ze wspomnień swoich o Paderewskim, napisał nam ich kilka, jakie w sercu jego utkwiły.

"Paderewski — napisał Ks. Arcybiskup Teodorowicz, — ufundował Polsce olbrzymi grunwaldzki pomnik, którym ciemiężcom wyrył memento, a Naród ukrzepił nadzieją. Idea i symbol sprzęgły się w tym darze niepodzielnie i dlatego w słowach podzięki dla twórcy tej myśli i dla wspaniałomyślnego ofiarodawcy znalazł się Naród cały. Z odpowiedzi Paderewskiego został mi w pamięci na zawsze ów śliczny gest jego duszy, gdy ofiarodawca stanął przed narodem jako przezeń obdarzony, a nie jako darzący, gdy dziękował za to, że mu pozwolono, jemu słudze Ojczyzny na obsłużenie jej tym aktem. Żadna retoryka takiego zwrotu nie wymyśli ani żadna sztuka go nie stworzy, rozbrzmiewał w tych słowach cały ton pięknej duszy.

"Po latach w Warszawie widziałem się z Paderewskim w jednej chwili, dla niego bardzo ciężkiej i wtedy mi powiedział: "Widzę doskonale jak się tu zużywam, ale trwam na posterunku, aby resztką mej popularności jeszcze obsłużyć Polskę." Nie wypaliła się bynajmniej jego popularność, ale przedewszystkiem jest on zawrócony w stronę gotowości oddania siebie całego Ojczyźnie. Jestem przekonany, że czas i chwila, która się domagać będzie oddania całego człowieka dla Polski, zawsze na Paderewskiego liczyć będzie mogła."

Paderewski nie czekał na tę chwilę, ani na powołanie z Ojczyzny. Wszakże gdziekolwiek przybył, Polska z nim przybywała, przeważnie o niej i o jej sprawach przy nim mówiono i Paderewski nieustannie miał sposobność błędne o niej mniemanie prostować, dobrą o niej opinję umacniać.

O zmianę opinji na korzyść Polski zabiegał on szczególnie w Anglji.

Nietylko przy sposobności jego koncertów, zawsze przepełnionych, ale także w świecie naukowym, wśród mężów, którzy w najsłynniejszych na owe czasy Uniwersytetach angielskich dzierżyli palmę uznanej swej powszechnie wiedzy, w klubach literackich i dziennikarskich, w najszerszych kołach towarzyskiego życia, był Paderewski przedmiotem gorącego uznania i licznych, wspaniałych przyjęć, na których ścieśniały się zarazem pod jego egidą węzły sympatji i przyjaźni dla Polski.

Jakże ogromnie ubolewał Paderewski, że w Polsce ani tych jego zabiegów nie doceniano, ani nie starano się z godnym sprawy wysiłkiem do doprowadzenia z Wielką Brytanją do stosunku "Entente cordiale". Wiele upokorzeń mogła sobie była Polska na tej drodze oszczędzić, wiele wpływów i korzyści przysporzyć, w jakże wysokim stopniu opinję w europejskich decydujących kołach gospodarczych i finansowych na swą korzyść, dla poprawy swego kredytu zmienić.

Niestety nawet "Rzeczpospolita", pismo, które Paderewski po naradach z lordem Nortcliffem w Warszawie założył, która miała być organem o szerokich wszechświatowych horyzontach, a miała przedewszystkiem służyć jako organ skojarzenia gospodarczych i przez to politycznych interesów Polski z dążeniem Mocarstw Sprzymierzonych do wprowadzenia równowagi na polach europejskiego i amerykańskiego handlu i przemysłu, że ta "Rzeczpospolita" nie raczyła kierować się co do tego jego wskazaniami.

Paderewskiego uczcił świat naukowy Wielkiej Brytanji, mianując go przez najpierwsze Uniwersytety swoje "doktorem honoris causa." Uniwersytet w Oxfordzie był pierwszym, który Paderewskiego uroczyście na doktora promowował i odznaczając w ten sposób równocześnie premjera Grecji, słynnego Venizelosa, dla obydwóch razem tej promocji dokonał.

W czerwcu 1925 r. otrzymał Paderewski dyplom doktora prawa honoris causa na Uniwersytecie w Glasgowie w Szkocji.

Dnia 29 października 1926 r. otrzymał stopień doktora muzyki na Uniwersytecie w Cambridge.

W dniu 25 czerwca 1925 r. przypadło Paderewskiemu w udziale niezwykłe w Wielkiej Brytanji odznaczenie. W dniu tym przed południem przyjęty był na audjencji w pałacu Buckingham przez Króla Angielskiego, który osobiście udekorował go orderem Wielkiego Krzyża Brytyjskiego Państwa (C. B. E.).

W czasie swego pobytu w Anglji w lipcu 1925 r. w dniu 13 tego miesiąca podejmowany był Paderewski uroczyście przez Klub prasowy "Press Club in London." W przyjęciu tem wziął udział osobisty przyjaciel Paderewskiego Lord Stuart of Wortley i Poseł do parlamentu Kenworthy.

Paderewski skorzystał z tej sposobności, aby najwybitniejszym przedstawicielom prasy wielkobrytyjskiej przedstawić sprawy Gdańska, Śląska i części niewątpliwie polskiej Prus Wschodnich, zwanej najniewłaściwiej korytarzem.

Przytaczamy tę mowę, aby wskazać jak rozumnie i gorąco już po ustąpieniu z urzędu, bronił Paderewski interesów swej Ojczyzny. O tej mowie powiedział poseł do parlamentu Kenworthy, że "lepszej mowy w życiu swem nie słyszał."

Mowa ta trwała 1½ godziny i brzmiała jak następuje:

"Pewien wybitny belgijczyk Verhaeren, swego czasu powiedział, że przeznaczeniem Polski jest żyć w niebezpieczeństwie. Trafniej nikt się nie mógł wyrazić.

"Zaledwie co powstała z jednej z największych wojen, zaledwie co przyjęto ją do rodziny narodów, po tak wielu próbach konsolidacji jej sił, aby powołać do życia fundamentalny system ekonomiczny, aby wydobyć jej naturalne zasoby, — a już Polska znalazła silnie zagrożony swój honor, niepodległość i byt. Dlaczego?

"Zręczna propaganda, zapoczątkowana w kraju muzyki i wojny, rozszerza się teraz na cały świat, odkładając wszystkie inne żądania "ad feliciora tempora." Ci propagandziści zawzięcie rozgłaszają zapewnienia, że prawdziwy i stały pokój w zupełności zależy od pomyślnego załatwienia układu, w kwestji wschodnich granic niemieckich. Każdy z tych propagandzistów chce coś dodać, by spowodować rewizję Traktatu Wersalskiego.

"Ludzie dotknięci srogością wojny, spragnieni pokoju i ludzie kochający ten pokój, zaczynają się zastanawiać nad temi zapewnieniami. Nietylko ci z naszych dawnych zwolenników i przyjaciół, ale także pewne osoby z szeregów tych, które swym mózgiem i rękoma pomagały stworzyć ten Traktat, zastanawiają się teraz, czyby nie było mądrym krokiem dla Polski ponieść małe ofiary, któreby ją uszczęśliwiły na zawsze i cały świat. Zdaje się — nikt nie pamięta, — że takie małe ofiary już zostały poniesione 150 lat temu i że te wszystkie terytorja wschodnie (i kilka innych tak samo) były w posiadaniu Niemiec w roku 1914, i że ten fakt wcale nie przeszkodził w wybuchu strasznego konfliktu. Nie obeszło się bez wojny.

"Nie jestem pewnym, by moje osobiste uwagi mogły kogoś skłonić do podobnego myślenia, lub by mogły komukolwiek dodać wiadomości, czy rozumu, ale jestem pewien, panowie, że większa część z was, wówczas kiedy wymagano jak najdokładniejszych informacyj podczas konferencji pokojowej, wiedziała wówczas tak dużo o Polsce jak ja teraz. Ale wiem z własnego doświadczenia, że pewne wiadomości dorywczo nabyte, zwłaszcza w pewnym okresie wieku, bywają szybko zapominane.

"Korzystając z waszej gościnności i mówiąc do was otwarcie, celem moim jest przedstawić wam nietylko polski punkt zapatrywania, ale wyjaśnić pewne nieporozumienia, jeśli wolno mi jest tak odważnie wyrazić i odświeżyć pewne wspomnienia. Czy mogę dalej . . .

"Gdańsk powinien przypaść Polsce bez żadnych zastrzeżeń. Problem ten jednak został załatwiony drogą połowiczną, a wiadomo, że połowiczne załatwienie sprawy nie sprowadza pomyślności, ale zupełne fiasko. Pod polskim rządem Gdańsk może przyjść do najwyższego znaczenia zarówno dla naszego kraju, jak i dla waszych ziem. Ale my go nie mamy. Nam gwarantowano poza pewnemi teoretycznemi i przyjemnie brzmiącemi przywilejami, tak zwane wolne i zabezpieczone używanie portu, łącznie z Wolnem Miastem. Na nieszczęście od czasu kiedyśmy zaczęli używać ten port, Senat Wolnego Miasta uważa nas za intruzów i nieprzyjaciół. Zamiast harmonizującego współżycia dla naszych obopólnych korzyści, spotkaliśmy się tylko z tarciami, kłótniami i konfliktami o najbardziej drażniącym charakterze.

"Czy mieszkańcy Wolnego Miasta mają jakieś powody do narzekania?

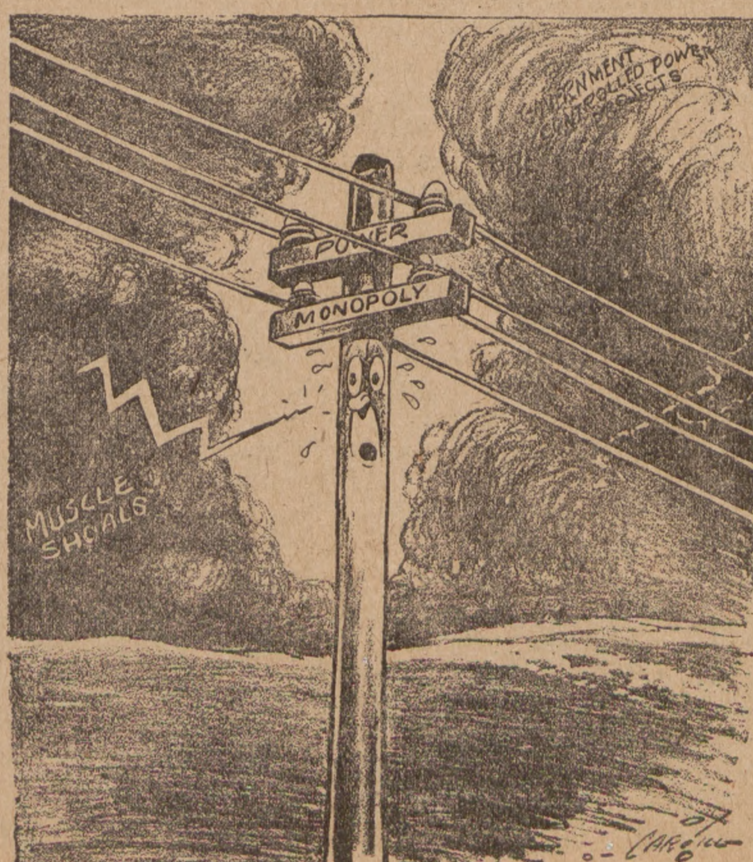
"Od 1454 do 1793 roku bez przerwy będąc pod panowaniem Polski, Gdańsk był jednem z głównych, jednem z najbogatszych, jednem z najsilniej zaludnionych i najbardziej opływającem w dostatki miast w środkowej Europie. (Ludność Gdańska w wieku XVII wynosiła 77,000. Siłą włączony do królestwa pruskiego stracił na ludności w roku 1813 do zaledwie 16,000). Pomimo fenomenalnego wzrostu Prus w bogactwo i siłę, od 1871 roku postęp tego miasta był bardzo słaby. Odłączony politycznie i ekonomicznie od Polski, port ten przybrał charakter bardziej lokalny i prawie prowincjonalny, zajmując 10-te miejsce w rodzinie bałtyckich portów. Przed wojną światową zarejestrowany roczny tonnaż w tym porcie rzadko kiedy przekraczał 1,900,000.

"Dzisiaj rzecz przedstawia się zgoła inaczej. Gdańsk teraz nie zajmuje dziesiątego miejsca, ale czwarte na Morzu Bałtyckiem. Tonnaż okrętów przychodzących i odchodzących z portu w roku 1924 wynosił 3,283,000 tonn netto. Tymczasowy budżet za rok 1925 wykazuje 17,600,000 guldenów przychodu tylko z samych rat celnych. Podatki, które w Niemczech dochodziły do 144 guldenów, w Gdańsku nie przechodzą 85-ciu guldenów rocznie. Postęp miasta mógłby być dużo większy i szybszy i bogactwo tego miasta mogłoby znacznie wzrość, gdyby polityczna atmosfera nie była naruszana i gdyby obopólne zaufanie, które jest głównym warunkiem wszystkich razem zebranych wysiłków, nie była niszczoną zgubną agitacją z zewnątrz. Dlatego też pewnem jest, że antypolska agitacja w kwestji Gdańska, bezwarunkowo zwrócona jest przeciw żywotnym interesom tak Wolnego Miasta, jak i jego mieszkańcom.

"Jednym z głównych czynników w tej propagandzie, zapewne najgłówniejszych, jest pewien włoski dostojnik, pisarz z utartą sławą. Wysokie stanowisko, które zajmował kilka lat temu, dodaje pewnego autorytetu do jego opinji, chociaż jest ona hyperbolicznie sformowaną. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem traktatu pokojowego w sprawie Gdańska i Górnego Śląska, a Korytarz Gdański jest bez ustanku przez niego atakowany. Dla niego polski naród prawie nie egzystuje. Wyrażając się jego słowami, większa część, niż połowa z polskich terytorjów składa się z ziem rosyjskich i niemieckich i taką samą posiada ludność. Cóż mogą znaczyć te fantastyczne zapewnienia w świetle faktów? Cóż mogą znaczyć frazesy w przeciwstawieniu do faktów?

(Ciąg dalszy nastąpi)

HIGH VOLTAGE!



ŚWIĘCONKA ALUMNÓW NA MARJANOWIE.

Staropolskim pięknym zwyczajem, odbyła się na Marjanowie w poniedziałek wielkanocny wieczorem, tradycyjna „święconka" urządzona staraniem Stow. Alumnów szkoły Marjanowskiej. Była to znowu jedna z piękniejszych chwil serdecznego, koleżeńskiego życia, chwila zbratania serc, nowy więcej dowód owocnej pracy ideowej młodzieży, która pragnie w całości oddać serca, dusze i umysły dla dobra parafji marjanowskiej, w której się wychowała.

Na stole zastawiono potrawy wielkanocne, a więc były jajka, szynka i kiełbasa, które według rytuału kościelnego poświęcił czcigodny kapelan Stow. Alumnów, ks. Władysław Baron, C. R., poczem zaczęto je apetycznie zajadać. Gośćmi tej tradycyjnej imprezy byli ks. prob. Edward Brzeziński, C. R. i misjonarz ks. Torbus, C. R. Nastrój na sali klubowej był miły, serdeczny, iście braterski. Na twarzach tak młodzieńców jak i panien malowała się radość i zadowolenie. Bawiono się wesoło i ochoczo. Koroną onegdajszej „święconki" były nader interesujące przemówienia czcigodnych kapłanów: Ks. proboszcz, jako gospodarz parafji, wyraził pełne zadowolenie z dotychczasowej pracy dzielnych wychowanków parafji — alumnów marjanowskich którzy niestrudzenie pracują na korzyść parafji, a praca na dobro parafji jest pracą na większą chwałę Bożą. Misjonarz ks. Torbus, C. R. również pochwalił usiłowania młodzieży pozostającej pod pieczołowitą opieką wiernego gospodarza ks. Brzezińskiego, C. R., którego miał sposobność dobrze poznać, gdy pracował na niwie duszpasterskiej w Polsce. Ks. kapelan Wład. Baron, C. R., nie szczędził słów uznania alumnom, którzy z takim zapałem z nim współpracują, przynosząc parafji rozgłos i uznanie, uwieńczone znakomitymi rezultatami. Za zaszczycenie alumnów swoją obecnością, tudzież za cenne słowa zachęty, podziękował czcigodnym kapłanom dzielny prezes alumnów, aptekarz Alojzy Urbański. Atrakcją zaś poniedziałkowej imprezy były skoczne pląsy przy dźwiękach doborowej muzyki. Hasano do północy — do czasu udania się na spoczynek.

*

W przyszły poniedziałek wieczorem, odbędzie się prywatna zabawa towarzyska, dla wszystkich amatorów i amatorek ostatniego z wielkiem powodzeniem odbytego przedstawienia na Marjanowie. Będzie podana przekąska a pozatem będą tańce i muzyka w połączeniu z niespodziankami. Na tę zabawę przybędzie ks. kapelan W. Baron, C. R., wraz z ks. proboszczem E. Brzezińskim, C. R. — Prezes Urbański, który sumiennie pracuje na korzyść alumnów — swem poświęceniem innych do pracy zagrzewa i tak praca wspólna w duchu miłości i zgody raźnem tempem postępuje naprzód.

*

Krążą na Marjanowie pogłoski, że Alumni na Marjanowie, po krótkiej przerwie, zachęceni na duchu ostatniem sukcesem przedstawienia, zabierają się znowu skrzętnie do pracy. Podobno, tym razem, noszą się z myślą wykorzystania uroczystości Dnia Matek i w dniu tym uczcić matki jak na dobrych, poczciwych i kochających dzieci przystało. Wszak jest za co, nieprawdaż? Mą się odbyć uroczysta Msza św. w wspaniałej świątyni marjanowskiej na intencję Matek. Na Mszę św. synowie i córki w sposób okazały, ozdobieni odpowiednimi kwiatami — poprowadzą swe kochane Mamusie do kościoła na Mszę św. Będzie wygłoszone także okolicznościowe kazanie. Wzniosą się korne modły o zdrowie naszych Matek żyjących i za dusze Matek, których szczątki mogiła kryje. Popłyną one do tronu Bożego, jako olbrzymi bukiet wonnych kwiatów. Pozatem dla należytego upamiętnienia tegoż dnia, odbędzie się w sali parafjalnej wieczorek ku czci Matek. Widać więc z tego, że Alumni marjanowscy to pracownicy nielada, nie spoczną oni na laurach, lecz dalej poświęcać będą swe wyrobione talenty, a Szan. Publiczność w dowód za to, jak dotąd tak i nadal wszystkie ich wysiłki i usiłowania popierać będzie. Będzie to niezawodnie znowu nową otuchą i bodźcem, które są najlepszą dla nich nagrodą. ig.

POMYŁKA.

Pan Precelek siedzi w przepełnionym tramwaju. Wchodzi jakaś dama i pan Precelek ustępuje jej grzecznie miejsca. Dama siada bez słowa.

— Co pani mówi? — pyta po chwili pan Precelek, pochylając się ku damie.

— Ja nic nie mówię — odpowiada dama.

— Och, przepraszam, stokrot nie przepraszam! — usprawiedliwia się Precelek. Zdawało mi się, że pani powiedziała „dziękuję".

"Ogórki" w Crown Teatrze.

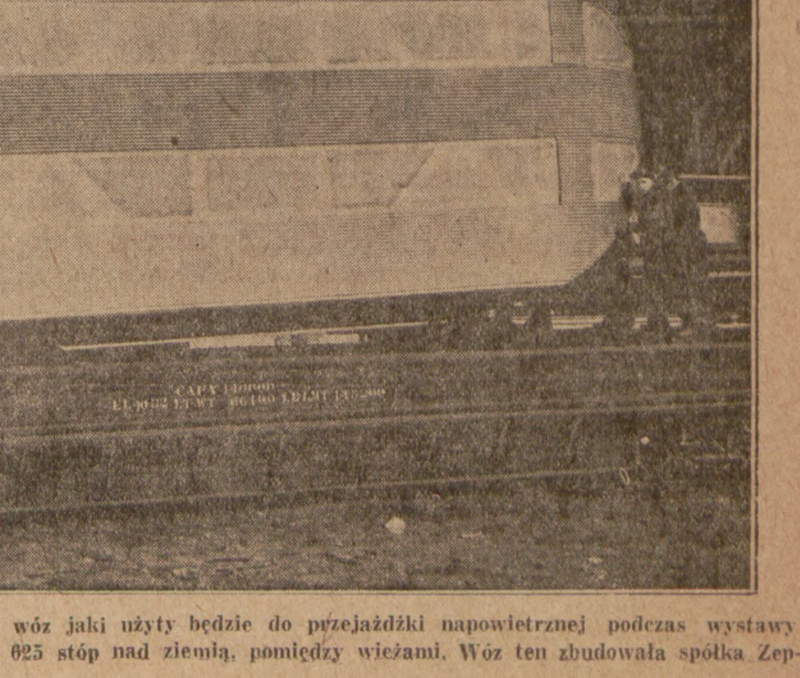
Dowiadujemy się z prawdziwą przyjemnością, że w Crown Teatrze dnia 20go i 21go b. m., tj. w czwartek i piątek ukażą się poraz pierwszy na tej scenie polscy artyści w nadzwyczaj sympatycznej (świetnie granej na Trójcowie) komedji pióra p. Anny Pedicini pt. „Cztery Karty z Życia Rodziny Ogórków". W czwartek i piątek odegraną zostanie pierwsza Karta w jednym akcie pt. „Wieczór Domowy", zaś na przyszły tydzień druga Karta zatytułowana: „Dramat Serc".

Polakom uczęszczającym do Crown Teatru nadarza się niezwykla sposobność w dodatku (oprócz obrazów) zobaczenia na scenie grupę najlepszych polskich artystów w tej istotnie świetnie opracowanej z życia wziętej komedji. Obowiązkiem naszym jest podkreślić licznem przybyciem do teatru, że chcemy słyszeć polskie słowo z tej sceny, i że Polacy interesują się i popierają swoją sztukę.

NA KORZYŚĆ AKADEMJI SIÓSTR ZMARTWYCHWSTANEK W NORWOOD PARK

Pod egidą Tow. Opieki nad Pensjonatem SS. Zmartwychwstania Pańskiego, w Norwood Parku, którego członkiniami są niezmordowane w pracy, zacne panie i panny, tak dzielnie pracujące dla dobra akademji, — mieszczącej się w Norwood Parku, odbędzie się przedstawienie w niedzielę, dnia 7 maja, w audytorjum św. Trójcy, począwszy o godzinie 8 wieczorem. Odegrany zostanie piękny i zajmujący dramat ze śpiewami i tańcami, pt. "Niesprawiedliwie Oskarżona" i ponadto wesoła komedja pt. "Jeden z nas musi się ożenić." W sztukach tych biorą udział wypróbowane siły amatorskie z Kazimierzowa, Marjanowa, Cragin i Jadwigowa. Między innymi biorą udział: Anna Hrupek, Marja Smuda, Józefa Feret, Józefa Pałczyńska, Czesława Wisz, Józef Tarczan, Anna Opiela, Antoni Szulczyński, Karol Kwiatkowski, J. Garstka, Sylwester Huntowski, Czesław Małecki, Alfred Skrundz, Wojciech Fronczak, Wiktorja Tomczak, W. Wolski, Stanisław Poskoczym i Stanisław Pacholski. Reżyserją sztuk zajmuje się energiczny kapłan, ks. Władysław Nosal, asystent zarządcy biura Katolickiej Dobroczynności (Catholic Charities). Bilety są już w obiegu i można je nabyć od członkiń towarzystwa. Warto doprawdy będzie zobaczyć te dwie sztuki sceniczne. Nikt bowiem nie pożałuje kilku centów na przedstawienie wydanych, ani czasu spędzonego, gdyż będzie to rzecz piękna i godna poparcia. Cały dochód z przedstawienia przeznaczony na korzyść Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, w Norwood Parku, w której wychowują oraz kształcą się nasze panienki.— Niechże rodacy i rodaczki zainteresują się tem przedstawieniem i wcześniej zamawiają sobie bilety, które można nabyć także od Sióstr Zmartwychwstanek na Kazimierzowie, Marjanowie i Teklowie, oraz w Akademji w Norwood Parku i w ochronce na Marjanowie.

Wóz Do Przejażdżki Napowietrznej Na Wystawie Światowej.

Rycina wyżej podana przedstawia wóz jaki użyty będzie do przejażdżki napowietrznej podczas wystawy światowej. Jazda odbywać się będzie 625 stóp nad ziemią, pomiędzy wieżami. Wóz ten zbudowała spółka Zeppelina w Akron, O.

LEKARZE POLSCY

KWESTJA LITEWSKA.

— Czy wy, Jojne, znacie Icka Cynamon?

— Dlaczego ja nie mam go znać?

— On wrócił z Kowna i powiada, że tam na ulicy słychać tylko żydowską mowę.

— Dlaczego tak jest? Przecież tam, prócz naszych jest także trochę Litwinów.

— Ny, tak, ale Litwiny nie umią po litewsku, a boją się mówić po polsku.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Mała Konferencyjka w Washingtonie.

"Zapraszam pana do siebie na "week-end." Może pan wziąć z sobą także członków rodziny, jeśli zechcą przyjechać. Miło mi będzie pogawędzić z panem, panie premjerze."

Tak zapraszał niedawno Prezydent Roosevelt premjera angielskiego Ramsey McDonalda, który natychmiast odpowiedział: "Jestem szalenie wdzięczny. Będę tam 21-go."

W ten sposób rozpoczęło się zwoływanie konferencji, która posiądzie wielkie znaczenie, bowiem od jej rezultatów będzie zależał wynik światowej konferencji ekonomicznej w Londynie.

Od chwili zaproszenia p. McDonalda, została zaproszona i zaproszenie przyjęła także Francja oraz przeszło 40 innych państw, a wobec faktu, że na konferencji w Washingtonie chcą być reprezentowane niemal wszystkie państwa, posiadające stosunki dyplomatyczne i handlowe ze St. Zjednoczonemi, przeto bardzo być może, iż lista zaproszonych będzie poważnie zwiększona. Podobno pan Prezydent Roosevelt nie chce się pozbawić przyjemności mówić prawie z każdym ambasadorem i posłem akredytowanym w Washingtonie.

Pan Prezydent zaprosił najpierw jedenaście państw tych, z któremi Stany Zjednoczone prowadzą największy handel i które wogóle odgrywają największą rolę handlową na świecie, bo porozumienie się z niemi stanowiłoby wielki krok naprzód w walce z depresją i ułatwiłoby rozwiązywanie zagadnień, obchodzących inne kraje.

W sferach oficjalnych podkreśla się jak najsilniej, że konferencja w Waszyngtonie nie zastąpi światowej konferencji w Londynie, a obecne rozmowy Pan Prezydent nazywa małemi konferencyjkami, ponieważ będzie rozmawiał nie ze wszystkimi dyplomatami naraz, lecz z każdym zosobna.

O czem panowie będą radzili — tego tylko domyślać się można. Ale ponieważ mowa jest wciąż o konferencji ekonomicznej, przeto na pierwszy ogień pójdą niezawodnie mury celne, któremi się państwa odgradzają w walce z konkurencją obcą. Jednak nie same tylko mury celne będą przedmiotem rozmów; wyłoni się dyskusja na temat taniego pieniądza, co z kolei rzeczy wywoła rozmowy na temat waluty angielskiej i pieniędzy tych krajów, które Anglję naśladowały, kiedy oznajmiły o wycofaniu złota jako podstawy dla pieniądza. Od czasu gdy funt angielski potaniał, kupcy londyńscy poczęli robić lepsze interesy w krajach o silnej walucie, albowiem potanienie pieniądza sprowadziło potanienie towaru i w ten sposób Anglicy mogli konkurować z kupcami amerykańskimi, francuskimi i tymi, których kraje posiadają silną walute. Dlatego w Stanach Zjednoczonych powstał silny ruch na rzecz potanienia dolara, to znaczy spowodowania inflacji, o której dziś głośno w kongresie.

Gdy towary z krajów o pieniądzu tanim poczęły płynąć wielką masą do krajów o walucie wysokiej, rządy tych ostatnich uczuły się zniewolone przedsięwziąć specjalne zarządzenia ochronne i w ten sposób budowały coraz większy mur przeciwko importowi zagranicznemu, a że robili to i robią wszyscy jakby na komendę, przeto sytuacja gospodarcza nie może się zmienić i trudno nam doczekać się polepszenia. Dlatego o tych sprawach będzie się mówiła w Washingtonie bardzo szczegółowo w nadziei, że takie rozmowy przyniosą jakieś porozumienie, jakiś wspólny plan działania.

Wielkie znaczenie w konferencjach będzie miał czynnik narodowy a że uczucia narodowe są zawsze bardzo delikatne a ludzie są na nie bardzo wrażliwi, przeto dyplomaci będą musieli użyć maksymum taktu, żeby nikogo w niczem nie zadrasnąć a jednak sprawę gospodarczą omówić i coś w niej postanowić.

Jeżeli wszystko to uda się szczęśliwie, wówczas konferencja w Londynie ograniczy się zapewnie do potwierdzenia tego, co w Washingtonie uradzą.

Właśnie dlatego w ostatnich czasach Pan Prezydent uczuł się zniewolony zaprosić na "pogawędkę" rządy prawie wszystkich państw. Te państwa bowiem domyślały się słusznie, że co się uradzi w Washingtonie, to będzie postanowione w Londynie.

Mała Czwórka Pobiła Wielką Czwórkę.

Pod takim tytułem zamieszcza w prasie angielskiej publicysta angielski p. Slocombe, wysoce rewelacyjny artykuł. Na wzmiankę zasługują następujące wyjątki:

Historja nowoczesnej Europy obfituje w wiele znaków ostrzegawczych, że wielkie mocarstwa muszą się mieć na baczności przed małemi państwami, które łączy silny węzeł jedności, gdy chodzi o obronę obecnego ich stanu posiadania.

Już dwukrotnie w ostatnich 7 latach małe państwa Europy skutecznie pokazały wielkim mocarstwom swoje zęby. Zdarzyło się to po raz pierwszy w roku 1926 z okazji cynicznej propozycji rzekomej reorganizacji Ligi Narodów, kiedy to przedstawiciele małych państw w Genewie zbuntowawszy się, opóźnili o całe 6 miesięcy przyłączenie Niemiec do Ligi Narodów, a wiele nie brakowało do tego, aby zupełnie temu przeszkodzić.

Po raz drugi byliśmy świadkami „rokoszu" małych państw w Europie, kiedy projekt Mussoliniego i MacDonalda, zmierzający do utworzenia w Europie dyktatury mającej przedewszystkiem na celu rewizję traktatów pokojowych — spalił na panewce z powodu przedwczesnego wybuchu wśród oburzonych mężów stanu państw, które albo powstały dopiero w następstwie ostatniej wojny, albo też na skutek tejże wojny wzrosły do niebywałych rozmiarów.

Jest teraz widocznem dla każdego, że bunt małych państw europejskich był najgłówniejszą przyczyną do zajęcia przez Francję wrogiego stanowiska wobec przywiezionego przez Mac Donalda z Rzymu do Paryża projektu „wielkiej czwórki", do którego już i tak Francja odnosiła się z wrodzoną sobie niechęcią i odpornością. To stanowisko Francji zniszczyło wszelkie możliwości dojścia do porozumienia w sprawie rewizji granic ustalonych traktatem wersalskim.

Mówiąc brutalnie, projekt paktu czterech mocarstw europejskich dostał w łeb i został pogrzebany!

Zadało jemu właściwie cios śmiertelny czterech ludzi... Ludźmi temi są ministrowie spraw zagranicznych czterech państw: Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji.

Ci zdając sobie sprawę z szeregu istniejących spraw spornych pomiędzy Polską a Małą Ententą, doznali w ostatnich dniach niemałego wstrząsu i przerażenia, gdy zaskoczeni zostali zdumiewająco szybką decyzją i ścisłą współpracą pomiędzy pp. Beckiem, Beneszem, Jewticzem i Titulescu, — współpracą, która za jednym zamachem w niwecz obróciła narady rzymskie pomiędzy Mussolinim i MacDonaldem...

Polska odpowiedziała szybko i sprawnie przez demonstracyjną rezygnację nowo-mianowanego ambasadora na placówkę rzymską, hr. Jerzego Potockiego — a równocześnie trzy państwa Małej Ententy, działając odtąd w zakresie spraw zagranicznych jako jedno wielkie mocarstwo, wydały po ścisłem porozumieniu się z Polską, deklarację, potępiającą wszelkie zakusy w kierunku rewizji traktatów pokojowych!

Żydzi w Niemczech.

Kiedy przed kilkoma laty powstał Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech, założyciele jego interesowali się pytaniem, czy Zydzi zamieszkujący Rzeszę uważają się, podobnie jak w innych państwach, za mniejszość narodową. Ale założyciele Związku niepotrzebowali zbyt długo zastanawiać się nad tem pytaniem. Ze strony żydowskiej udzielono im odpowiedzi, że wprawdzie Zydzi mieszkają w Niemczech, lecz uważają się oni tylko za Niemców wyznania mojżeszowego, a nie za żadną „mniejszość." Otrzymawszy taką odpowiedź Związek mniejszości narodowych w Niemczech nigdy więcej nie powracał już do tej sprawy. A mimo, iż tu i ówdzie zjawiały się głosy z kół żydowskich, poruszające tę sprawę, uważane były one przez Związek za głosy odosobnione.

Zachowanie się żydostwa niemieckiego tłumaczyło się bardzo łatwo. Mimo, iż Zydzi stanowią w Niemczech stosunkowo bardzo mały procent, zdołali jednak w czasach powojennych odgrywać w państwie dużą rolę. Istotnie, nie było dziedziny życia niemieckiego, czy to był handel, przemysł, prasa, sztuka, nauka, czy nawet polityka, w którejby Zydzi nie zajmowali wpływowych i kierowniczych stanowisk. Było im z tem wygodnie i wierzyli święcie, że nigdy w tej sytuacji nic się nie zmieni. Co więcej pośród Zydów niemieckich, a dzięki nim wśród Zydów wogóle, zaczęło się wyrabiać przekonanie, jakoby los żydostwa związany został z losem Niemiec, że pomiędzy Zydami i Niemcami istnieje swego rodzaju duchowe pokrewieństwo. I jak dalece przekonanie to było silne, świadczy fakt, że Zydzi do ostatka pomagali wszystkim wysiłkom Niemiec w sprawach mniejszościowych. Wystarczy tylko wspomnieć, że w kongresach mniejszościowych, organizowanych przez Niemców, odgrywali obok nich najgłówniejszą rolę.

Atoli okazało się, że nadzieje Zydów niemieckich były przedwczesne. Hitlerowcy, z chwilą gdy doszli do władzy, dotrzymali swych antysemickich haseł. Zydzi niemieccy przeżywali wiele chwil przykrych i zapewne jeszcze niejedną przeżyją. Przyszłość Zydów niemieckich — jeżeli hitlerowcy urzeczywistnią wszystko ze swego programu — przedstawia się niewesoło. Zawisła nad niemi groźba bojkotu handlowego. Usuwani są ze stanowisk, mają być ograniczeni w korzystaniu z nauki, nietylko na uniwersytetach, lecz w szkołach średnich.

A mimo to Zydzi niemieccy trwają na dawnem stanowisku, podkreślając, że pragną służyć życiem i mieniem swej ojczyźnie niemieckiej i że są nadal tylko Niemcami. Gdy się porówna to zachowanie Zydów niemieckich z Zydami w innych państwach, gdzie przecież akcja skierowana przeciwko Zydom nigdzie nie była prowadzona równie planowo i systematycznie, trzeba powiedzieć, iż jest ono zupełnie różne. Tam, przy byle jakiej okazji, Zydzi podnosili krzyk, mobilizując wszystko przeciwko państwu swego zamieszkania, tu, odwrotnie, Zydzi niemieccy nie ustają w wysiłkach, aby bronić państwa przed atakami zagranicy.

Jaki ostatecznie obrót przybierze cała sprawa, nie wiadomo. Być może, iż hitlerowcy złagodzą swój kurs antyżydowski. W tym wypadku Zydzi niemieccy bardzo szybko będą starali się zapomnieć o przeszłości. Być może, iż kurs ten zostanie zaostrzony, wówczas będą chcąc niechcąc zmuszeni do zrewidowania swego stosunku wobec narodu, którego większość nie chce uznać za swoją część składową. Może wówczas zdecydują się nazwać się „mniejszością narodową", czy jakąś inną! Będzie to ciekawy rodzaj mniejszości, powstałej nie z własnego przekonania, lecz pod przymusem okoliczności wewnętrznych. Takich mniejszości nie uznaje Związek Mniejszości narodowych w Niemczech.

Natomiast uczeni niemieccy, którzy tak bardzo zajmują się różnemi kategorjami „mniejszości", będą mieli bardzo interesujący temat do rozmyślań.

Pomoc Właścicielom Domów.

(Monitor w Cleveland).

Jednym z najdalej sięgających bilów ratunkowych, jakie przedłożył do tej pory prezydent Roosevelt Kongresowi,— jest niewątpliwie ostatni jego bil w sprawie niesienia pomocy drobnym właścicielom domów w miastach przez wykup i przewartościowanie zaległych na nich ciężarów hipotecznych. Bil ten bowiem nietylko ma na celu ratunek oszczędności miljonów drobnych właścicieli, ale przedewszystkiem prezerwację obecnego porządku społecznego w tym kraju, który opiera się w głównej mierze na tej klasie posiadającej, która z racji właśnie tego posiadania daleką jest od wszelkich idei wywrotowych, bo pragnie zabezpieczyć i utrzymać go, co zdobyła ciężką pracą nieraz całego życia.

Sam fakt, że bil ten dotyczy tylko właścicieli tych domów, których wartość nie przekracza sumy $10,000, wskazuje aż nazbyt dosadnie na to, że prezydent Roosevelt chce ratować właścicieli tych domów, które są ich najdroższym dobytkiem, bo stanowią dla nich ten ciepły "kącik" rodzinny, w którym chowają swe troski, w którym wraz z najbliższymi dzielą radości i smutki swego życia. Ci nie kupowali, ani nie budowali swego ogniska na spekulację, ale dla siebie i dla swoich. Tym też z tym ciepłym kącikiem najtrudniej i najboleśniej się rozstać. Ci też dołożą wszelkich starań, od ust sobie i dzieciom często odejmą, aby ten dom spłacić, utrzymać go i w testamencie swoim przekazać.

Jak wniesiony do Kongresu bil rozumieć należy? Tłómaczy go senator Robinson, lider demokratyczny w Senacie, w ten sposób:

Przypuśćmy, że właściciel domu przedstawiającego wartość nie większą niż $10,000, ma na nim hipotekę $6,000, czy więcej, którą zaciągnął w jakimś banku, spółce, czy organizacji bratniej pomocy, płacąc 6 lub więcej procent od sta.— Dziś ani procentu, ani rat nie może spłacać, bo nie pracuje.

Otóż rząd, na mocy wniesionego bilu powoła do życia Federalną Korporację Hipoteczną, do której rząd włoży kapitał 100 miljonów dolarów, a pozwoli wydać bondów na sumę 2 biljonów dolarów, gwarantując od tych bondów regularny procent. Korporacja ta otworzy swe biura w każdem mieście. Do biur tejże korporacji może się zgłosić o pożyczkę albo właściciel domu, albo też ta instytucja finansowa, która posiada na nim hipotekę, lub mówmy z amerykańska "morgecz."

Korporacja ta gotową będzie udzielić albo właścicielowi domu pożyczki na 5 procent od sta i to na 15 lat spłat, przyczem w trudnych warunkach zwolni go na 3 lata od wszelkich spłat, albo też gdy do niej zgłosi się właściciel hipoteki, da mu taką propozycję: — Ten człowiek nie może obecnie płacić ani tak wysokiego procentu (6 procent), ani spłacać rat tej hipoteki, która wynosi $6,000. Jeśli to potrwa dalej, to dom pójdzie na subhastę, na czem grubo stracisz. Czy nie lepiej byłoby dla ciebie, żebyś się zgodził z nami obniżyć morgecz z $6,000 na $4,000 i za te $4,000 damy ci bondy, które będą przynosić gwarantowany przez rząd 4 procent rocznie.

Senator Robinson dowodzi, że właściciel takiego morgeczu, aczkolwiek z bólem serca, lecz zgodzi się na taką propozycję, na czem skorzystają obydwaj: ten będzie pewny, że będzie otrzymywał regularnie 4 procent od hipoteki, a właściciel domu skorzysta, bo utrzyma swój dom, będzie mógł spłacać rządowi pożyczkę, zaś rząd — względnie ta korporacja, za te pieniądze wykupi bondy i ten, który się zgodził na obcięcie "morgeczu," otrzyma swoje $4,000.

Gdy tak sprawa z hipoteką będzie załatwiona, wtedy właściciel domu zbada dom czy gdzie nie wymaga reperacji, nowego dachu, czy podatki zapłacone. Jeśli na to potrzeba pieniędzy, korporacja mu ich pożyczy. Jeśli właściciel takiego domu, po załatwieniu tych spraw, nie może odrazu spłacać pożyczki, rząd mu da moratorjum na 3 lata, pod warunkiem atoli, że w tym czasie będzie spłacał procenty i podatki.

Lecz dom nie może być droższy, niż $10,000, nie większy niż na trzy rodziny i nie może być obdłużony więcej niż 80 procent jego wartości. O przefinansowanie morgeczów można się będzie starać przez następne trzy lata od chwili uchwalenia tego bilu.

Oto w głównych zasadach przedstawiony i jak najprościej ten nowy bil, który będzie zbawieniem dla miljonów właścicieli mniejszych domów w miastach i uratuje ich od zupełnego wydziedziczenia, a jednocześnie dopomoże i bankom i innym instytucjom, bo upłynni ich zasoby w hipotekach lokowane.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

NASZ NUMER WIELKANOCNY.

Dziennik Chicagoski,
Szanowna Zacna Redakcjo!

Odczuwam serdeczną wdzięczność dla Zacnych Panów Zarządców i Współpracowników za tak wybornie wydany numer Wielkanocny (sobota, 15go b. m.) — rozprawy, artykuł redakcyjny świąteczny, świetne wiersze, a szczególnie z zajęciem medytowałem na "Ku Zwycięstwu Sprawiedliwości".

Winszuję! — Wesołych Świąt życzę i upraszam dla Drogiego Dziennika Chicagoskiego.

X. Cyryl Mitera, O. S. M.
(z Sturtevant, Wis.).

CZY KUPCY POLSCY SĄ ZORGANIZOWANI?

Każdy Polak mający otwarte oczy na otoczenie swoje w Chicago, mimowoli widzi, że kupiectwo polskie, nie jest jeszcze zorganizowane, a odczuwa się to, przy większych imprezach i zebraniach, gdzie wszystkie zrzeszenia polskie, tak narodowe, jak i zawodowe bywają reprezentowane, przyczem poznać dają istnienie swoje. W dniach ostatnich, jak polskie dzienniki podały, mieliśmy parę ważnych posiedzeń, w których brały udział organizacje polskie narodowe i zawodowe, niestety, kupiectwa polskiego reprezentacji tam nie było. Polskie kupiectwo miało być tam również reprezentowanem, i co dalej, starać się należało wejść do komitetu, aby dać poznać, tak społeczeństwu naszemu, jak i reprezentantom rządu polskiego, że kupcy polscy w Ameryce istnieją i są zorganizowani. Wszak godziny radjowe o istnieniu podobnych oragnizacyj głoszą, więc jeżeli godzina kupiectwa istnieje to i stowarzyszenie takie pewno istnieje i powinno dać znać tam gdzie należy o życiu swojem, czy nie tak? Prosimy o wyjaśnienie.

Tym razem tyle, później będzie więcej.

J. K.

W SZKOLE.

— Jak jest czas przyszły od czasownika "wyjść za mąż"?
— Rozwód.

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Macready, który dość dobrze znał szczepy tybetańskie i władał doskonale paroma ich narzeczami, zapewnił towarzyszy, że Tybetańczycy, jako materjał kawaleryjski są wprost bezcenni. Wytrwali, pół życia spędzający na grzbietach swych małych, lecz nadzwyczaj rączych górskich koników, wyśmienici strzelcy, nieustępujący łatwo w obliczu niebezpieczeństw, stać się mogą w bardzo krótkim czasie groźnym przeciwnikiem każdej kawalerji europejskiej.

— Jak dotąd brakowało tym urodzonym żołnierzom nowoczesnego uzbrojenia i wyćwiczenia, lecz brakom tym, jak widzimy, zaradzili już nasi tokijscy przyjaciele — zakończył swój wykład Anglik.

Słowa jego uczyniły głębokie wrażenie na wszystkich. Jeden tylko Mróz nie wziął ich zbytnio do serca.

Przygotowując wraz z Joem wieczorny posiłek dał temu wyraz w rozmowie z porucznikiem.

— Jużci, wielki oficer jest pan Macready i każde jego słowo to szczere złoto, ale co na kawalerji, to z przeproszeniem pańskim, poruczniku, zna się tyle, co, nieprzymierzając, Żyd na armacie — mówił, mordując się nad otworzeniem blaszanych puszek z konserwami. — Pan pułkownik mówi, że taki Tybetańczyk to pierwszoklaśny żołnierz! Phi... może być w piechocie a choćby ta nawet i przy armatach. Czemu nie! Ale co na koniu — to oferma jest i tyle! Jużci z siodła nie zleci szkapie przez łeb... szabliskiem też potrafi wywijać, bo to każdy kiep umie, ale to jeszcze nie jest wszystko! Grunt, że prawdziwy kawalerzysta, czy tam on dragon, czy ułan, czy inny czort, musi za jedno z koniem! To już, jak amen w pacierzu! Sam żołnierz to jest nic, koń sam też nic, dopiero oba do kupy to jest coś! Koło konia to trzeba chodzić... trzeba mieć starunek jeszcze lepiej niż przy babie! A ci? Przecie widziałem... i w Cyamdo i po drodze. Z przeproszeniem świński naród i tyle! Szkapę zgoni, utytła w błocku, podbije na kamieniach i nic! Tyle tylko, że w domu rozsiodła, a potem uzdą przez łeb i idź na zbity pysk... do stajni, albo i gdzie chcesz! Ani taki żółtek konia nie wyczyści, ani słomą nie wytrze, ani nie popieści! A koń to mądry zwierz... oho! Jużci, iść — idzie, bo bat nad nim, ale się do takiego ofermy nie przywiąże... o nie! A widzi pan porucznik, na wojnie pomiędzy żołnierzem a szkapą musi być sitwa, bo inaczej zdechł pies! Jużci... jak trzeba to zdziel ostrogami, aż bebechy w brzuchu jękną, ale pogadaj też z nią, popieść, wszelaki obrządek zrób koło niej, przypilnuj, żeby swą porcję zjadła, a jak jej mało, to wyfasuj na lewo, albo zgoła ukradnij, bo dla konia to nie grzech! O... wtedy toś dopiero ułan, jak się patrzy... przepisowy! Na ułana, panie poruczniku, to się trzeba urodzić!

— Rozumiem! Tak jak trzeba się urodzić marynarzem! — przytaknął Joe.

— Musowo! — zgodził się Mróz łaskawie.

Następnego dnia, wczesnym rankiem w obozie w głębi mrocznego wąwozu znajdował się tylko Clermont oraz Mróz, który coprawda nadzwyczaj niechętnie przyjął rozkaz Pretwicza co do swego pozostania na miejscu.

Pozostali, to jest dwaj Anglicy i Pretwicz, przebrani w suknie mieszkańców pustyni, wyruszyli w stronę An-si-fanu w nadziei, że tam zdołają wpaść na pewny ślad tajemnicy, wyświetlenie której nakazywały rozkazy Londynu, Paryża i Warszawy.

Macready, dzięki posiadaniu znajomości djalektu tybetańskiego miał odgrywać rolę nabożnego pątnika, udającego się wraz ze swym głuchoniemym towarzyszem do „świętej" Urgi celem złożenia „Zywemu Buddzie" ofiar i modłów dla ubłagania przywrócenia nieszczęśliwemu kalece mowy i słuchu. Kalekę, pochodzącego z Nepalu miał grać Pretwicz ze względu na zupełną nieznajomość języków środkowo-azjatyckich.

Co się tyczy Joego, to ten, jako władający wyśmienicie japońskim językiem, miał działać zupełnie samodzielnie. Powinien on według planu wśliznąć się do grona Japończyków, których, jak akcentowały rozkazy spora ilość miała być zajętę na południowym krańcu pustyni.

Już na wysokości Su-czou, miasta skąd rozpoczynał się sławny w dziejach mur chiński, leżący obecnie w większej swej części w gruzach, spotkali się podróżnicy ze śladami działalności żółtych.

Od Su-czou w kierunku północno-wschodnim, gdzie leżał An-si-fan musiała biec linja kolejowa, gdyż gwizdki i sapanie lokomotyw dobiegały aż tutaj. Od czasu do czasu z poza żółtych wydm i pagórków podnosiły się kłęby dymu, poruszając się to w stronę Su-czau, to An-si-fanu.

Gdy poraz pierwszy do uszu naszej trójki dobiegł przenikliwy gwizd żelaznego potwora, Macready stanął i przez dłuższy czas nadsłuchiwał dobiegającego zdaleka turkotu toczących się wagonów.

— Kolej! — szepnął. — Informacje naszych rządów okazały się zupełnie ścisłe. Budowa tej linji żelaznej dokonaną została zapewne w ostatnim czasie, gdyż przedtem nigdy tutaj nikt nie słyszał o lokomotywie. O ile mnie pamięz nie zawodzi, wschodnio-północna linja kolejowa pekińska dochodziła tylko do Kuku-choto, zaś jej odnoga południowa do Sin-ganu.

— Zapewna zatem linja, którą mamy przed sobą, jest dalszym przedłużeniem jednej z odnóg kolei pekińskiej? — pytał Pretwicz.

— Inaczej nawet być nie może! — potwierdził żywo Anglik. — Z Kuku-choto przez t. zw. step Ordosów, wzdłuż wielkiego muru chińskiego przeprowadzono ją do pustyni Gobi i dalej aż do An-si-fanu.

— A dalej? — rzucił pytanie Joe.

Macready przymknął oczy znacząco.

— Dalej, chłopcze? — Owszem, jeśliś tego ciekaw, służę ci informacją. Z An-si-fanu linja ta pobiegnie zapewne dwiema drogami: przez kotlinę Tarymską na Kaszgar do Taszkentu i przez Kuldżą do Orenburga.

— Czyli... do Europy! — zakrzyknął Pretwicz.

Anglik skinął głową.

— Tak... i jestem pewien, że linje te rozbudowane są potężnie... na trzy... cztery conajmniej tory każda. Inaczej nie sposób byłoby przewieźć do Europy owych kilkunastu conajmniej miljonów żołnierzy, którzy mają stanowić pierwszą awangardę żółtych hord...

Daleki, głuchy huk wystrzałów działowych przerwał jego słowa. Huk ten wzmagał się z każdą chwilą. Poszczególne zrazu wystrzały zlały się niebawem w jakiś potężny, ogłuszający grzmot, rozlegający się ze wszech stron.

Kanonada ta nie ustawała ni na minutę.

— Wiecie ca to oznacza? — zapytał po chwili Macready.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

JAK ODŻYWIAĆ SIĘ PRZY ZAWODACH Z MAŁYM RUCHEM?

(Dokończenie)

Odżywianie osób siedzących powinno być urozmaicone, a nie jednostajne, dla podniecania jelit. Poszczególny posiłek nie powinien być obfity. Najlepiej ustanowić jeden główny, większy posiłek w południe lub około 4tej po południu, prócz tego dwa mniejsze, składające się z mleka, bułki z masłem i kompotu lub białego sera, a wieczorem z małej ilości zimnego mięsa. Szynka o tyle jest lepsza, że nie sprawia wzdęcia jak inne wędzone mięso.

Osoby, siedzące dużo w domu nie powinny jadać potraw wzdymających, ponieważ długie siedzenie ujemnie wpływa na zwykłą czynność jelit i wywołuje skwaszenie i ferment pożywienia w jelitach, przyczem wywiązują się wzdymające gazy. Z wielką ostrożnością należy spożywać jarzyny strączkowate, chyba tylko utarte na miazgę i tylko te dni, w których tyle czasu zbywa, aby odbyć dłuższą przechadzkę. Tak samo kapusty i rzepy wzdymają, oraz cebula i czosnek należą do niemiłych roślin, wywołujących silne wzdęcia; stąd też należy unikać wędlin, gulaszu, sosu cebulowego i befsztyków z przyrumienioną cebulą. — Ciemny chleb, ser rozkładający się i zbyt wielkie ilości jaj należą do potraw, wywołujących wzdęcia w jelitach.

Wszyscy pracownicy umysłowi i ci, których zawód zmusza do siedzenia powinni jadać ze spokojem, a nie z pośpiechem, żuć dobrze i naśliniać należycie każde pożywienie; powinni w czasie posiłku zaniechać pracy umysłowej, nie czytać podczas jedzenia, aby krew z mózgu doprowadzić do żołądka, któremu w czasie jedzenia jej potrzeba. Każdy pracujący narząd ciała potrzebuje wtedy krwi.

Należy też bezwarunkowo zachować regularnie oznaczony czas na posiłek, aby żołądek nie ucierpiał. Znaną jest rzeczą, że ludzie obowiązkowi, zachowujący regularny sposób życia, czy to w pracy, czy odżywianiu dochodzą do późnych lat.

POŻYWNOŚĆ RYB I MIĘSA.

Mięso, to muszkuły naszych zwierząt, a mięso rybie to są muszkuły naszych ryb morskich, rzecznych i stawowych. Składniki ich co do białkowatych części są równe, a należą do najcenniejszych środków odżywczych i zarazem najlepiej zużytkowanych. Ogólnie przyjęte zdanie, że ryba mniej syci, może być wyrównane przez odpowiedni sposób przyrządzania, mianowicie, że się rybę piecze w tłuszczu, lub dodaje do niej jarzynę, tłuszczem przyprawioną: tak też chuda wołowina wymaga dodania tłuszczu, lub sosu dobrze okraszonego. Chude gatunki mięsa i ryb nie zawierają dużo witamin: za to tłuszcz pewnych rodzajów ryb, (śledzi), i tran rybi obfitują wprost w witaminy, gdy tymczasem wieprzowina w tłuszczu swym nigdy nie zawiera witamin. Ryby w ogólności nie wykazują żadnych chorób. Ryby jadalne są lekko strawne dla tego i dla dzieci stosowne; prócz tego łatwo je ugotować, smaczne i w wieloraki sposób przyrządzać można, tak, że nadawają się też doskonale dla chorych. Niestety tak mięso jak i ryby dużo pozostawiają odpadków, co przedraża ich cenę.

Zapotrzebowanie ryb w stosunku do mięsa u nas jeszcze jest nikłe, w innych krajach np. w Anglji rocznie na głowę przypada 100 funtów mięsa i 50 funtów ryb, w Niemczech natomiast 103 funty mięsa i 17 funtów ryb

MŁODZIEŻ W ŻYCIU WYCHODŹTWA POLSKIEGO W ST. ZJEDNOCZONYCH.

(Komunikat Rady Organ. Polaków z Zagranicy).

Artykuł ten zawiera ogólne uwagi nad zagadnieniem młodzieży polsko-amerykańskiej i nad jej ruchem organizacyjnym. Ze względu na wagę tego zagadnienia, stale zaprzątającego opinję polsko-amerykańską, poniższe uwagi, świadczące o wielkiem zainteresowaniu, z jakiem obserwowane są w Polsce postępy życia organizacyjnego naszej młodzieży, winny otworzyć dyskusję przedewszystkiem wśród przedstawicieli tejże młodzieży.—Redakcja.

"Młodzież — przyszłością narodu." Ten utarty frazes, który stwierdza naturalny bieg rzeczy, naturalną kolejność losów, polegający na tem, że młoda generacja dziedziczy spuściznę narodową ojców i od oblicza duchowego młodych zależy przyszłość każdej społeczności ludzkiej, to hasło bezsporne i przez to banalne, ma specyficzne i żywe znaczenie w rozwoju narodowem wychodźtwa wogóle, a wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych w szczególności. Tu bowiem, z chwilą, gdy starsi ustępują pola młodej generacji, następuje nowa, odrębna faza w życiu społeczności polskiej. Podczas, gdy w kraju zmiana mentalności pokolenia następnego dokonywa się mniej lub więcej ewolucyjnie, gdy w jednakowych przynajmniej warunkach terytorjalnych, tradycjach historycznych, etc., wychowują się pokolenia, a na zmianę poglądów każdego z tych pokoleń wpływają tylko zmiany psychiczne, wywołane duchem czasu, normalnym rozwojem społecznym, na wychodźtwie "dojście do głosu" młodej generacji stanowi punkt zwrotny, przełom w stosunkach i charakterze społeczeństwa. W ośrodkach wychodźczych słabych, niezorganizowanych, rozproszkowanych nie posiadających własnego dorobku i własnej historji, zmiana ta jest niemal równoznaczna z zanikiem żywiołu polskiego. Tak jednak zorganizowana i silna, choć nie zawsze swej siły świadoma grupa, jak ze znikaniem starszego, ściśle wychodźczego społeczeństwa. Generacje już nie wychodźcze, bo urodzone, wykształcone, urobione w miejscowych stosunkach, otrzymują gotową spuściznę, a mimo ubytku licznych nawet elementów ze zwartych skupień polskich, skupienia te pozostaną, jako pewna żywa siła, jako odrębny czynnik w życiu amerykańskiem, jako grupa polska, czy polskiego pochodzenia, ale swoista, odrębna.

Społeczność polska w Stanach Zjednoczonych przechodzi obecnie okres przełomowy. Stara gwardja wychodźców z Polski schodzi z pola, młoda generacja zaczyna przeważać ilościowo, zwolna nadaje ton życiu polskiego w Ameryce, to inny, nowy. Wychodźca, urodzony w Polsce, tam ukształtowany, jest związany mocnemi nićmi ze starym krajem. Wyrwany z życia polskiego, mimo dostosowania się do nowych warunków, do tego życia tęskni, ciąży, jeśli tak można określić, bezpośrednio. Z gruntu odmienne typy duchowe przedstawia młode pokolenie, wyrosłe i ukształtowane w życiu polsko-amerykańskiem i ściśle amerykańskiem. Pokolenie to otwiera nową erę w życiu Polonji w Ameryce. Tutaj zmiana pokolenia przeobraża obraz i treść rzeczywistości polskiej. Wgłębiwszy się w to, widzimy, że hasło "Przyszłość narodowa wychodźtwa zależy od oblicza duchowego młodego pokolenia" — posiada aktualną i życiową treść. Polacy w Ameryce, Polacy amerykańscy, Amerykanie polskiego pochodzenia, to określenia, uwidaczniające ogólne etapy, jakie w rozwoju swym przechodzi zbiorowisko polskie w Stanach Zjednoczonych.

W niedawno wydanej przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy broszurce pt. "Polacy w Stanach Zjednoczonych," starałem się zobrazować z jednej strony elementy, które dodatnio wpływają na utratę polskich cech i odejścia od życia polskiego młodzieży polsko-amerykańskiej, a z drugiej strony, czynniki, wpływające na utrzymanie przy polskości tej młodzieży. Nie będę tu powtarzał tego, pragnę tylko w ogólności przedstawić, jak układa się ostatnio odrębne życie społeczno - organizacyjne młodzieży polsko-amerykańskiej i jak młodzież ta ustosunkowuje się do Polski.

Najistotniejsze dla życia polskiego w Stanach Zjednoczonych kapitalne zagadnienie młodzieży zaczyna odgrywać dominującą nutę w pracach organizacyjno - społecznych Polonji amerykańskiej.. Ubiegły rok zaznaczył się specjalnie nastawieniem działalności najpotężniejszych organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych na zagadnienie młodzieży. — Ruch się wzmógł w kierunku organizowania szkółek dokształcających dla narażonej na szybkie wynarodowienie dziatwy, uczęszczającej do szkół amerykańskich. (W okresie ostatnich 5 lat ilość szkółek tych i dzieci zwiększyła się dwunastokrotnie). Pogłębia się poziom nauki przedmiotów polskich w potężnej sieci szkół parafjalnych. Powstają nowe katedry literatury polskiej na uniwersytetach amerykańskich. Coraz liczniej do średnich szkół amerykańskich (high schools) wprowadzany jest język polski, jako jeden z obowiązujących języków obcych. (W samem Milwaukee ilość szkół średnich z językiem polskim wzrosła z 2 do 5; ilość młodzieży, pobierającej naukę języka polskiego, wzrosła w ostatnim roku niemal dwukrotnie). — Niektóre dzienniki jak "Dziennik Polski" a za jego przykładem "Rekord Codzienny" w Detroit, wprowadzając specjalne działy dla dziatwy i młodzieży w języku polskim, podczas gdy dotychczas spotykało się tylko sportowe dodatki dla młodzieży w języku angielskim. W innych dziennikach zauważa się wyraźnie poświęcanie coraz więcej miejsca młodzieży i jej życiu organizacyjnemu. Żywiołowo wprost rozwija się ruch harcerski. Obok istniejącego już harcerstwa polskiego, organizowanego przez "Sokoła," powstają potężne kadry harcerstwa polskiego przy Związku Narodowym Polskim. W ciągu niepełna roku istnienia harcerstwo związkowe dochodzi do imponującej cyfry, około 21,-000. Rozpoczyna również akcję harcerską Zjednoczenie P. R. K. Projektowane jest również harcerstwo żeńskie przy Związku Polek, a także i innych organizacjach. Ostatnie wycieczki do kraju obu czołowych organizacyj: Związku Narodowego Polskiego i Zjednoczenia, są wycieczkami młodzieży, posyłanej dla poznania Polski i jej życia.

Wszystko to jest jednak akcją starszego społeczeństwa polsko-amerykańskiego w stosunku do młodzieży. Ale bardzo charakterystycznem i znamiennym jest objawem, że i sama młodzież organizuje się coraz żywiej i silniej. Powstają nowe kluby studentów polskich przy uniwersytetach w większych miastach. Najsilniejsza, centralna organizacja młodzieży, Stow. Studentów Polskich w Ameryce, posiada już 22 oddziały w różnych miastach. — Odbyty niedawno walny zjazd tego stowarzyszenia w Chicago, zaznaczył się specjalnie skierowaniem uwagi na sprawy polskie, do których uczestnicy odnosili się z entuzjazmem, niespotykanym dawniej.

W coraz liczniejszych przyjazdach młodzieży polsko-amerykańskiej na studja uzupełniające do Polski, przejawia się zainteresowanie krajem ojców.

Są to fakty, które w codziennem życiu Polonji amerykańskiej zacierają się, ale obserwując je z Polski, można wyciągnąć pewne ogólne wnioski. W tej młodzieży polsko - amerykańskiej, która jeszcze niedawno nie zaznaczała niczem swego istnienia, której dość liczne, niestety jednostki nie przyznawały się do polskości, bo, nawet wstydziły się polskiego pochodzenia, budzi się poczucie przynależności do rasy polskiej rozpoczyna się żywszy ruch organizacyjny. Jest to fakt wagi pierwszorzędnej. Młode bowiem pokolenie, to nawet nie przyszłość polskości w Stanach Zj., to jej twórczość.

Ster organizacyj polskich w Ameryce przechodzi już w ręce ludzi, urodzonych i wychowanych w Ameryce.

Polscy kongresmani, elekci sejmów stanowych, wybrani mianowani ostatnio urzędnicy, to niemal wyłącznie ludzie z generacji, zrodzonej na wychodźtwie.

Młoda generacja wychodźtwa polskiego w Ameryce, dochodzi już do głosu, ona zaczyna nadawać ton życiu polsko-amerykańskiemu, to inny, ale polski, ze źródeł rasowych polskich płynący.

Zrozumieć tę młodą generację polsko - amerykańską, posiadającą swoistą mentalność, umieć oddziałać na nią i kierować jej uwagę w stronę Polski—to najważniejsze zadanie w dziedzinie współpracy Macierzy z Polonją amerykańską.

J. Stryjewski.

BEZ LITOŚCI.

Do restauracji przybył pan Jacenty na posiłek i zażądał pieczeni z kartoflami. Kelner poszedł do kuchni, aby żądaną porcję zamówić.

— Proszę panny — rzekł do kucharki — o wybranie delikatnego mięsa, bo pan Jacenty już stary i nie ma zębów.

— A właśnie! — zawołała kucharka, pan Jacenty dostanie najtwardzy i żyłowaty kawałek, bo czemu się nie ożenił, a ja nad starymi kawalerami nie mam litości.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

MULES INJURE MORE PEOPLE IN THE UNITED STATES THAN AIRPLANES

THIS FORMER MAORI IDOL NOW SERVES A CHRISTIAN CONGREGATION OF NEW ZEALAND AS A BELL TOWER

JOHN JACOB ASTOR WAS THE FIRST "RICHEST AMERICAN"— AND, WITH THE EXCEPTION OF BENJAMIN FRANKLIN, HE WAS THE FIRST OUTSTANDING SELF-MADE MAN IN THE NEW WORLD

4-19

Poradnik w Sprawach Asekuracyjnych

REFERUJE JÓZEF A. PASZKIEWICZ (PASKIE), którego biuro mieści się p. nr. 1125 ONE LA SALLE ST. BLDG. — TELEFON: CENTRAL 5314.

Dział zawiera artykuły treści ogólnej z zakresu Asekuracji, oraz odpowiedzi na pytania Czytelników. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania należy adresować wprost do J. A. PASKIE pod powyższym adresem. Życzący osobistą lub obszerniejszą odpowiedź raczą załączyć znaczek 3-cent.

"NATIONAL LIFE INSURANCE WEEK."

"Spotkaj przyszłość bez obawy, bez trwogi" — oto słowa stosowane do bieżącego tygodnia, poświęconego kampanji edukacyjnej, podczas "Life Insurance Week," tego roku w całym kraju. Instytucje ubezpieczenia na życie obchodzić będą tydzień od 17 do 22 kwietnia, i różnemi sposobami starać się będą dać sugestje oraz plany przez które każdy może być finansowo niepodległym. Nastawcie radja na program w tej sprawie w tym tygodniu.

Środa, 19 kwietnia — p. Albert W. Atwood, z redakcji "Saturday Evening Post," — o godz. 1—1:15 po poł., stacja WMAQ.

Czwartek, 20 kwietnia, p. W. L. Cross, gubernator stanu Connecticut, o godz. 1:30—1:45 po południu, stacja WBBM. Pan Jan Kennedy, z redakcji "Collier's Weekly, o godz. 5:30 — 5:35 po poł., stacja WMAQ. — Pan Merle Thorpe, redaktor "National Business," o godz. 6:45—7 wiecz., stacja WENR. Piątek, 21 kwietnia, p. Artur Capper, senator stanu Kansas, o godz. 1—1:15 po poł., stacja WMAQ.

Sobota, 22 kwietnia, panna Frances Perkins, sekretarka pracy, o godz. 6:30-6:45 wieczorem, stacja WBBM.

Skorzystajcie z tej sposobności dowiedzenia się jak można zapewnić sobie i rodzinie finansową niepodległość.

Plany obchodzenia "National Life Insurance Week," indorsował gubernator Horner częściowo temi słowami:—„Miałem wiele sposobności przez przeszło 18 lat, poznać niezmierną wartość ubezpieczenia na życie. Podczas tych lat byłem sędzią spadkowym powiatu Cook, gdzie niemal każdego dnia wielce dobroczynna wartość ubezpieczenia była mi widoczną.

"Jestem wielkim zwolennikiem ubezpieczenia, i podczas ostatnich 18 lat starałem się coś uczynić, o ile głos mój mógł pomóc, by wykazać narodowi jak ważną rolę gra asekuracja na życie w tym kraju."

Są to słowa człowieka, który się codziennie stykał ze skutkami śmierci i straty dochodu familijnego.

Niema pewniejszego i bezpieczniejszego sposobu zapewnienia sobie finansowej niezależności i patrzeć w przyszłość bez obawy, mając życiowe ubezpieczenie. Ostatnie 3 lata dały ludziom nową perspektywę wartości ubezpieczenia.Podczas, gdy protekcja rodziny po śmierci ojca będzie dla jej jedną z najważniejszych funkcyj asekuracji, tylko od niedawna patrzą ludzie na nią jako na najbezpieczniejszą i najpewniejszą inwestycję, jako środek, który zabezpieczy nietylko przyszłość rodziny lecz i przyszłość ich własną.

Wielką ważność finansowej niepodległości widzimy dziś lepiej, niż kiedykolwiek dawniej gdy spojrzymy na te tysiące starych mężczyzn i kobiet, bez jakiegokolwiek dochodu. — Z tych, wielu miało kiedyś pieniądze, lecz ich oszczędności są albo całkiem małe albo zamrożone doszczętnie. Inni cieszyli się dobrym zarobkiem, jednak dzisiaj są zależni od krewnych i jałmużny. Położenie jest okropne, i w wielu wypadkach mogłoby się go uniknąć, gdyby więcej kładło się na asekurację.

Większość ludzi chce oszczędzać, stara się, lecz tylko kilku się to uda, mianowicie z powodu braku jakiegoś dokładnego planu. Ubezpieczenie na życie daje najlepszy sposób systematycznego oszczędzania. Przez różnorakie, starannie wypracowane kontrakty, jak formy "Endowment," "Retirement Income" itd., daje się wyborną sposobność prawie każdemu mężczyźnie lub kobiecie w ich młodszych latach, zapewnienia dla siebie finansowej niezależności. Kontrakty takie można zakupić przez wpłatę nominalnych sum rocznie, półrocznie, kwartalnie, albo miesięcznie, w dobrze prowadzonej kompanji asekuracyjnej, która gwarantować będzie pewien określony dochód miesięczny przez całe życie, począwszy od wieku obranego przez kupującego polisę.

Depresja, pewnie najgroźniejsza jaką kiedykolwiek w tym kraju widziano, wykazała pewność inwestycji asekuracyjnej. — Asekuracja życiowa nietylko okazała swą stałość w chwili kruszących się wartości, lecz położyła wielkie zasługi ludowi amerykańskiemu. W dwóch latach, więcej niż 5 biljonów dolarów wypłaciły kompanje asekuracyjne w Ameryce, właścicielom polis i ich spadkobiercom. Łatwo zrozumieć, jak ta ogromna suma pomogła krajowi w czasie groźnego kryzysu.

Byłoby dobrze, gdyby każdy w tym tygodniu więcej pomyślał o ubezpieczeniu życiowem. Choć tymczasowo, z powodu trudnego położenia, nie może więcej kupić tej ochrony, powinien jednak zanajomić się z funkcjami, jakie asekuracja spełnia. Warto pomówić z agentem silnej kompanji życiowej; niech on wam pomoże opracować plan programu ubezpieczeniowego, według waszych potrzeb i położenia. Dowiedzcie się jak wy i rodziny wasze możecie zapewnić sobie finansową niezawisłość przez ubezpieczenie na życie.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Sroda, 19go kwietnia, 1893 r.

Berlin, 18go kwietnia. — Ces. Wilhelm wyjechał dziś do Rzymu.

W sądzie kryminalnym w Chicago przed sędzią Tuthill stawali wczoraj 10-letni Shevlin, prowadzony przez swoją matkę, jako oskarżony o rozbój i podeszły wiekiem konduktor kolei ulicznej Thomas Gamble, jako oskarżyciel.

W tych dniach założona została nowa Unja polska ciesielska i stolarska na Wojciechowie. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się przy rogu ul. Paulina i 17tej w sali ob. Stanisława Budzbanowskiego.

Dr. Leon Sadowski założył w Pittsburgu polską aptekę „Pod Białym Orłem".

Głos Ojca św. będzie można słyszeć podczas otwarcia wystawy w Chicago. Będzie to głos z fonografu, ofiarowanego specjalnie Ojcu św. przez Amerykanina p. Moriarty podczas audjencji w Rzymie. Fonograf ten następnie zostanie złożony do archiwów państwa.

Ogłoszenie: Na sprzedaż piękny powóz familijny (carriage) cztery siedzenia, 416 Elston ave. w salunie.

WIFE PRESERVERS

FLOUR

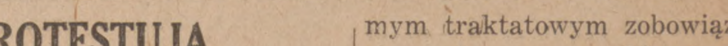
You can mix flour for gravy in a cream beater, adding the cold water and beating well. Also use beater for mixing eggs and milk for a pudding. Beat well and they will mix beautifully.

—KUPON—

DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO

19-go KWIETNIA, 1933

Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.



AKADEMICY POLSCY PROTESTUJĄ PRZECIW GWAŁTOM NIEMIECKIM.

Zarząd Stowarzyszenia Akademików Polskich w Ameryce uchwalił jednogłośnie w dniu 12go kwietnia, b. r. na posiedzeniu w lokalu swoim w Hotelu Knickerbocker, następującą rezolucję:

My obywatele amerykańscy, zrzeszeni w wielkiej, wielotysięcznej Organizacji „Polish Students Association in U. S. A.", z prawdziwym żalem i oburzeniom dowiadujemy się o nowych barbarzyńskich zajściach, jakie miały miejsce ostatnio we Wrocławiu (Niemcy), w których ofiarą padli bezbronni studenci polscy, bestjalsko z torturowani i pobici do nieprzytomności przez „odpowiedzialno" bandy Hitlerowców.

Przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia ofiarom teroru oraz całej mniejszości polskiej w Niemczech, bezbronnej wobec stanu bezprawia, panującego w tym kraju.

Wobec powyższego i zważywszy, że

1) skrytobójczo, podstępne uderzenia skierowane przeciwko bezbronnym studentom polskim, godzą w honor całej braci akademickiej na kuli ziemskiej.

2) ranami zadanemi studentom polskim krwawią wszyscy Polacy, rozsiani po całym świecie,

3) dzieje się to wbrew wszelkim prawom ludzkości i etyki,

4) ma to miejsce w XX wieku, kiedy nawet zwierzęta są chronione przez prawo, w każdem cywilizowanem Państwie,

5) dzieje się to nie poraz pierwszy w historji „republikańskich Niemiec" i wydaje się być tolerowane przez odpowiedzialne czynniki niemieckie,

6) w przeciwieństwie do absolutnej równości i wolności, gwarantowanej wszystkiem mniejszościom przez Konstytucję Polską i traktaty mniejszościowe, Niemcy wbrew obietnicy dania tychże samych praw mniejszościom obcym w Niemczech, podstępnie wykorzystują niesprawiedliwą i dotychczas nieuregulowaną sytuację mniejszości w ich kraju, dokonywując aktów teroru i barbarzyństwa, niegodnych narodu cywilizowanego,

my, obywatele amerykańscy, studjujący na tut. uniwersytetach, wnosimy przed forum opinji całego świata katogoryczny protest i nawołujemy wszystkich cywilizowanych jego mieszkańców do solidaryzowania się z nami i do potępienia barbarzyńskich zwyczajów, coraz częściej stosowanych w Niemczech.

Wobec tych faktów wzywamy „Koło Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą w Warszawie" oraz cały świat akademicki do najenergiczniejszej i solidarnej walki z bezprawiem w Niemczech ora zkategorycznie żądamy:

1) natychmiastowego śledztwa przez czynniki międzynarodowe oraz ukaranie winnych przez czynniki kompetentne,

2) zapobieżenie na przyszłość powtarzaniu się podobnych gwałtów przez wydanie odpowiednich zarządzeń, lub przez wprowadzenie kontroli międzynarodowej,

3) poddanie Niemiec tym samym traktatowym zobowiązaniom ochrony wszystkich mniejszości, jakie przyjęło , szereg państw europejskich po wojnie.

Chicago, d. 12 kwietnia, 1933 r.

Zarząd Stowarzyszenia Akademików Polskich w Ameryce:

T. Trzyna, m. p. Prezes.

L. Gacki, m. p. sekretarz.

POGNIEWAŁ SIĘ.

Kazik pogniewał się na mamę.

Mama wyszła.

Kiedy wróciła, Kazik powiada:

— Tatusiu, twoja żona już przyszła.



MŁODOCIANA SUKIENKA DLA MATRON.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2380.

Nabyć można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48.

Na wielkość 36 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda kontrastowej materji.

ODPOWIEDNIA NA WSZELKIE OKAZJE.

MODEŁKO 454.

Nabyć można w wielkościach 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40, 42 cali w biuście.

Na wielkość 36 potrzeba 2⅞ jarda 39 calowej materji, ⅞ jarda 35 calowej kontrastowej materji i jeden jard taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ....

Wielkość ....

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Horner Nagli o Pośpiech w Ubiciu Suchej Poprawki.

Żąda wybrania delegatów 5. czerwca.

Springfield, Ill., 19. kwietnia. Gub. Horner opowiedział się wczoraj stanowczo za wypełnieniem partyjnych obietnic „bezwłocznej ratyfikacji" zniesienia 18-ej poprawki. W krótkiem oświadczeniu, p. Horner zdeklarował się za wybraniem w dn. 5. czerwca delegatów na stanową konwencję, która rozważy ratyfikację 21ej poprawki do konstytucji.

Gubernatora zapytano o jego stanowisko na skutek krążących pogłosek, jakoby zgodził się na propozycję małej grupy ustawodawców, aby obietnice partji zignorować co do „bezwłoczności" i odłożyć wybór delegatów na konwencję do prawyborów stanowych w kwietniu na przyszły rok.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 8-proc. $62.00; bondy 7-proc. $53.00; bondy 6-proc. $54.75.

— **Biuro Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszcza się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

Wynalazca pocztówek z widokami, 82 letni starzec Cesare Bertanza, Włoch, który twierdzi, że pierwszy wysłał przez pocztę kartę z widokiem jeziora Garda, zmarł przed kilku dniami w malowniczej miejscowości Riva, położonej nad jeziorem, które obudziło w zmarłym myśl stworzenia czegoś nowego.

EGZEKUCJA JUDDOWEJ ODŁOŻONA.

Florence, Ariz., 19. kwietnia. Stanowy wydział parolów i ułaskawień odłożył do 28. b. m. egzekucję Winnie Ruth Judd, morderczyni dwóch kobiet, która miała być powieszona w najbliższy piątek. Zwłoka ma na celu umożliwienie zbadania stanu umysłowego skazanej, która, według obrońców, popadła w obłęd.

SEZ YOU Answers

1. False. As a noun. 2. False. To break up. 3. False. 30 bushels. 4. False. California is the largest. 5. True. 6. True. 7. True. 8. False. All substances have weight. 9. True. 10. True.

Spodziewają Się Szybkiego Uwolnienia Uprowadzonego Factora.

Trzy Osoby Podejrzane o Tę Zbrodnię Znajdują Się Pod Kluczem.

Jerome Factor, lat 19, syn Jana „Jake the Barber" Factor'a, którego zbrodniarze uprowadzili ubiegłej środy, a teraz żądają okupu w sumie $50,000, ma być wkrótce wypuszczony na wolność, jak tego się spodziewa policja chicagoska.

W areszcie znajdują się trzej mężczyźni, których aresztowano jako podejrzanych o udział w zbrodni wyżej wspomnianej, z tych dwaj już odsiadywali karę więzienną za uprowadzenie osób. Zamknięto ich w celach z sześciu gangsterami, którzy podejrzani o pomoc Factorowi podczas poszukiwania jego syna. Dwóch aresztantów już identyfikowano a sześciu pomocników Factora puszczono potem na wolność.

Archie Brown, który odsiadywa karę dwuletnią w kryminale i Ted Patterson, również byli więzieni z Południa wraz z Edwardem Strauss, szwagrem Brown'a, są podejrzani o udział w uprowadzeniu młodego Factora.

Pani Leonard Marcus, pierwsza żona Factor'a, a matka uprowadzonego chłopaka w Brownie i Strussie rozpoznała tych, których widziała w automobilu przed jej domem parę dni temu. James Cummings, odźwierny domu pnr. 442 Wellington avenue także rozpoznał Browna i powiedział, że on znajdował się w domu pod wyżej podanym adresem w ubiegłą niedzielę, około godziny 3:30 nad ranem rzekomo z depeszą dla Samuela Garfielda, przyjaciela Factora, która donosiła „o uprowadzeniu młodego chłopaka."

Factor, który jest oskarżony o oszukanie obywateli brytyjskich na przeszło $7,000,000, a którego prawdopodobnie rząd tutejszy deportować będzie do Anglji, wczoraj sprawę jego przesłuchiwano w sądzie najwyższym, siedział za kratkami w biurze detektywów chicagoskich i słyszał badania Browna, Pattersona i Straussa. Dodał iż wierzy, że policja jest na tropie zbrodniarzy, którzy syna jego uprowadzili.

Ułaskawiony.

Russell McWilliams, 18-letni morderca z Rockford, skazany na śmierć w krześle elektrycznem, został ułaskawiony przez gub. Hornera, który mu zamienił wyrok na 99 lat więzienia. McWilliams, który zabił sędziwego konduktora tramwajowego w napadzie rabunkowym, będzie się kwalifikował do parolu po 33 latach. (Klisza Tribune).

SZEKLUCKI I PRZYBYLSKI ZAPRASZAJĄ DZIŚ NA KONCERT.

Już dzisiaj w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta bulwarze odbędzie się od kilku tygodni zapowiadany koncert Kapeli Trzech Gwiazd, zorganizowanej przez znanego ogólnie Polonji chicagoskiej p. Stefana Szekluckiego, właściciela wielkiej pralni polskiej pod nazwą „Three Star Wet Wash Laundry."

Kapela Trzech Gwiazd pod batutą p. Przybylskiego, który od lat szeregu uroźmaica muzyką szare życie codzienne Polonji chicagoskiej, a przez co zaskarbił sobie szczerą sympatję wielu miłośników muzyki, wykona bogaty program, opracowany specjalnie na dzisiejszy występ.

Dorastająca młodzież polska w Chicago, jak również starsi, znają p. Przybylskiego z jego występów na złotach sokolich, na wymarszach i na uroczystościach narodowych. Dzisiaj p. Przybylskie daje popis kilkuna stuletniej pracy w dziale muzyki polskiej, spodziewając się że liczni jego przyjaciele i miłośnicy muzyki wogóle, wypełnią dzisiaj salę Zjednoczenia po brzegi.

Pan Szeklucki natomiast, który zakupił mundury członkom Kapeli, której dopomógł się zorganizować i której udziela stale pomocy, czy to materjalnej, czy moralnej, będzie również szczęśliwym, gdy zauważy, że wysiłki p. Przybylskiego w rozpowszechnianiu piękna muzyki polskiej będą uznane przez ogół Polonji chicagoskiej. Dzisiaj zatem w sali Zjednoczenia PRK. wszyscy na koncert Kapeli 3 Gwiazd. Początek o 8ej wieczorem.

NORMALNE CZASY BLISKO — MÓWI MAGNAT STALOWY.

New York, 19. kwietnia. — Charles M. Schwab, prezes wydziału Bethlehem Steel Corp., powiedział na dorocznym bankiecie Tow. Pennsylwańskiego, że „powrót normalnych czasów jest niedaleki".

Schwab zgadza się zupełnie z M. C. Taylorem, prezesem U. S. Steel Corp., który onegdaj przepowiedział rychłą poprawę warunków. Oczekuje on powolnej lecz stałej poprawy, zaznaczając zbliżanie się okresu wielkiej pomyślności.

KALIFORNJA PRZECIW KARZE ŚMIERCI.

Los Angeles, Cal., 19. kwietnia. — Stanowa Izba posłów przeprowadziła projekt do prawa znoszący karę śmierci w Kalifornji. Przywódcy opinji publicznej wywierają teraz nacisk na senatorów, aby poszli za przykładem Izby. Sędzia sądu wyższego Bush powiedział otwarcie, że kara śmierci nie okazała się żadnem wędzidłem na zbrodnię i że nie widzi „powodu, dla którego stan Kalifornja miałby nadal tracić ludzi".

CÓRKI REWOLUCJI PRZECIW UZNANIU SOWIETÓW.

Washington, 19. kwietnia. — W przemówieniu otwierającem formalnie 42-gi kontynentalny kongres Córek Rewolucji Amerykańskiej, pani R. W. Magna, prezeska organizacji, oświadczyła, że jednym z celów Rosji sowieckiej jest zniszczenie rządu amerykańskiego. Konwencja 3,000 delegatek przyjęła rezolucję sprzeciwiającą się uznaniu Rosji przez Stany Zjednoczone.

Tow. Stefanji Chmielińskiej gr. 234 Zw. Polek, urządza „Święconkę" dnia 26go kwietnia, w sali hotelu Lewis, nad restauracją Lenarda, w środę wieczorem o godz. 8ej. Wieczór z zabawą taneczną.

RABUNEK $40,000 NA ULICY.

Terre Haute, Ind., 19. kwietnia. — Czterech bandytów napadło na dwóch posłańców tutejszego banku i zabrało im torbę zawierającą $40,000 w gotówce. Rabunek miał miejsce przed urzędem pocztowym, dokąd posłańcy nieśli pieniądze do wysłania do innego banku.

Rabusie odjechali samochodem drogą wiodącą do Clinton, Ind. i Chicago.

PRZECIWNIK DYKTATURY.

— Ciekaw jestem, czy pan należy do zwolenników dyktatury?

— Jak można robić podobne przypuszczenie?

— Jakto?

— Przecież wiadomo panu, że od dziesięciu lat jestem żonaty, więc mam dość dyktatury w domu.

Domagają Się Zakazu Sądowego.

Są Przeciwni Podatkowi Od Sprzedaży.

Petycję o wydanie stałego zakazu sądowego w celu wstrzymania kupców i przemysłowców w Chicago i w powiecie Cook od kolektowania stanowego podatku od sprzedaży wczoraj do sądu wyższego wnieśli dwaj podatnicy. W petycji tej podają, że podatek ten nałożono wbrew konstytucji.

Przeciwko nowemu prawu już toczy się podobna walka w sądzie powiatu Madison. Tam dnia 8go kwietnia sędzia okręgowy Jesse Brown, z Alton wydał zakaz stały przeciwko kolektowaniu podatku od sprzedaży. Adwokat generalny Otto Kerner wniósł przeciwko temu zakazowi sprawę do najwyższego sądu stanowego. Do dnia wyroku w sprawie tej przemysłowcy nakazane mają zbierać podatek trzy procentowy od sprzedaży.

Petycję wczoraj wnieśli Oskar M. Brodfuehrer, z pnr. 2315 Park avenue w Evanston i panna Estera Jayne Timbers, z pnr. 10834 Eberhardt avenue, w Chicago, przez firmę adwokacką Gilbert, Rommel, Burger & Baker.

— **Władysław A. Nalgdon**, nocny superintendent poczty chicagoskiej wczoraj umarł nagle na wadę sercową podczas pracy w nowym budynku pocztowym. Liczył lat 56, a służbę pocztową pełnił przez lat trzydzieści. Dom żałoby pnr. 7547 South Green ulica.

— **Gdy panna Lydia Opitz**, lat 21, stenografistka w szkole Northwestern University Medical weszla do przedsionka swego domu pnr. 1340 East 71 place wczoraj wieczorem, została napadnięta i obrabowana przez uzbrojonego rabusia, który z $75 skradzionemi zniknął następnie w ciemnościach nocy.

W Piędziesięciolecie Pierwszej Wyprawy Polskiej Do Afryki.

Dnia 13 grudnia r. b. przypada pięćdziesięciolecie pierwszej polskiej wyprawy naukowej do Afryki, która wyruszyła do brzegów środkowo-zachodniej Afryki na własnym statku „Łucja Małgorzata". — „Expedition Rogoziński", — taki był termin techniczny tej ekspedycji w świecie naukowym, podjęta w trudnych warunkach czasu niewoli, niosła sztandar polski w głąb nieznanych terytorjów Kamerunu, który potem wzięła w posiadanie Rzesza Niemiecka, a który dziś stanowi kolonję mandatową Francji i Anglji.

Inicjatorem i realizatorem wyprawy był — jak wiadomo — oficer marynarki rosyjskiej kaliszanin Stefan Szolc-Rogoziński, towarzyszami jego inżynier Klemens Tomczek z Trzemeszna, który zmarł na kameruńskiej wyspie Mondoleh w r. 1884 i etnograf Leopold Janikowski, sieradzanin, dziś dyrektor Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. W kwietniu 1883 zawinął stutonowy statek polski z flagą warszawskiej Syreny na głównym maszcie do brzegów Kamerunu do zatoki Biafryjskiej, będącej częścią zatoki Gwinejskiej. Tu, stanąwszy na wyspie Mondoleh, nabyła wyprawa od miejscowego kacyka teren, na którym zbudowano stację morską, będącą równocześnie schroniskiem i magazynem załogi.

Stąd członkowie ekspedycji urządzali wyprawy badawcze w głąb kraju. W czasie trzy lat trwających eksploracyj wyprawa zbadała góry kameruńskie, zdjęła ich mapę, którą Akademja Umiejętności opublikowała w T. XI. Rozpraw Spraw Wydz. Mat. — Fiz., zbadała kraje Bakundu, których nie tknęła stopa Europejczyka, odkryła jezioro M'bu, czyli Słoniowe i źródła Rio del Rey, poszukiwane oddawna bezskutecznie, zbadała język i obyczaje ludów, zamieszkujących stoki gór Kameruńskich t. j. plemion Bakwiri, o których narzeczu Akademja Umiejętności opublikowała rozprawę Rogozińskiego. Bogate kolekcje etnograficzne, antropologiczne i przyrodnicze Rogozińskiego i Janikowskiego wzbogaciły zbiory Akademji Umiejętności, Muzeum Baranieckiego i Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

W połowie 1883 r. ekspedycja Rogozińskiego wmieszana została w wir wypadków politycznych, natknąwszy się na zaborcze zapędzy Rzeszy niemieckiej, szukającej wówczas po całym świecie terenów kolonjalnych. Okupując rzekę kameruńską i jej dorzecze, Niemcy poczęli posuwać się na zachód ku bogatym skłonom gór kameruńskich, stanowiących najlepszy teren Kamerunu. Zapędy niemieckie krzyżowały plany ekspedycji polskiej, były dla niej niepożądane i niebezpieczne. Polacy bowiem w krótkim czasie zdołali do tego stopnia zaskarbić sobie zaufanie i przyjaźń krajowców, że kacykowie murzyńscy coraz częściej zjawiali się na stacji Mondoleh, prosząc naszych rodaków o rozstrzyganie im ich sporów, wreszcie główny kacyk z Boty, a za nim pomniejsi kacykowie, złożyli rządy nad swojemi klanami w ręce Polaków. Rogoziński nabył wówczas na własność owe klany i w ten sposób bezpaństwowa Polska wzięła w posiadanie ziemię i objęła rządy nad częścią kraju kameruńskiego.

Ostatecznie jednak Rogoziński i Janikowski wobec bezwzględnego parcia Niemców na zachód, widząc beznadziejność oporu bagnetom niemieckim i działom kanonierek niemieckich, oddali swój kraj pod opiekę Wielkiej Brytanji. Ponadto dnia 28 sierpnia 1884 r. podpisany został traktat między rządem Wielkiej Brytanji i Rogozińskim z jednej, a królem i kacykiem z drugiej strony, na mocy którego kacykowie, zachęceni przez Rogozińskiego i Janikowskiego oddali swoje kraje pod protektorat angielski. Niestety Anglja, zajęta na północnym wschodzie Afryki, nie umiała przeciwstawić dostatecznej siły dążeniom niemieckim i ustąpiła z terenu pożądań niemieckich. W ten sposób cały Kamerun stał się kolonją niemiecką, która pozostała aż do traktatu wersalskiego, a ziemie odkryte i zbadane przez polskich badaczy dostały się na kilkadziesiąt lat pod panowanie Niemców.

Ekspedycja Rogozińskiego była jedyną polską wyprawą, którą wiodła myśl państwowa polska. W tem tkwi jej ogromna ważność. Wówczas, gdy naród pozbawiony był własnego państwa i własnego rządu, wyruszył Rogoziński w nieznane i niezbadane kraje zdobywać mimo tych braków kardynalnych — dla Polski tereny kolonjalne.

Dziś — jako obywatele wolnej już Rzeczypospolitej — Polacy idą śladami Rogozińskiego, Janikowskiego i Tomczeka.

Jubileusz Polaków w Czechosłowacji.

Cieszyn. — W roku bieżącym upływa 50 lat od założenia Związku Śląskich Katolików, który jest najpoważniejszą organizacją polską na Śląsku czeskim. Założył go ks. Świeży, wiele pracy weń włożył ks. Londzin, obecnie zaś kieruje nim jako prezes dr. Leon Wolf, adwokat we Frysztacie, były poseł do parlamentu praskiego. Dalszemi organizacjami Polaków w Czechosłowacji są: Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza. Trzy wymienione organizacje tworzą komitet międzypartyjny, który załatwia wszystkim ugrupowaniom sprawy polskie. Związek-jubilat wydaje tygodnik "Nasz Kraj," ponadto kalendarz oraz publikację "Poseł." Wychodzi także tygodnik religijny "W Obronie Wiary." Związek rozwija bardzo żywą działalność dzięki ofiarnej pracy przywódców.— Jak wiadomo, Polaków na Śląsku czeskim jest około 110 tysięcy, z tego około 70 tysięcy katolików. Związek zdołał skupić w swoich szeregach sześć tysięcy członków, płacących składki. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w czerwcu i przygotowania są w pełnym toku.

— **Karol E. Clark, lat 28**, z pnr. 4300 Ellis avenue, policjant, wczoraj wieczorem postrzelił i fatalnie okaleczył Jack Milla, murzyna, z pnr. 5818 Calumet avenue, który sięgnął po rewolwer gdy policjant ten zatrzymał go, aby zadać mu kilka pytań.

— **Henryka W. Tolsteda, lat** 75, mieszkańca wioski Maywood wczoraj wybrali swoim prezesem. Wybory te zamiast uciechy pełne były smutku, gdyż w chwili gdy baloty liczono zmarła jego żona, pani Emma Tolsted, lat 69, która nagle zachorowała podczas kampanji politycznej swego męża. Tolsted zamieszkuje pnr. 817 No. 3cia avenue. Urząd prezesa wioski Maywood sprawuje już od lat trzynastu.

ZABAWA WIELKANOCNA W BIAŁYM DOMU.

Doroczna zabawa, polegająca na szukaniu pochowanych "pisanek" w trawie i zaroślach, ściągnęła w niedzielę 47,100 osób, głównie dzieci, na grunta Białego Domu. Na ilustracji pani Prezydentowa Roosevelt, jej wnuczka "Sistie" Dall i pani Curtis Dall wśród tłumu rozbawionej dziatwy. Po zabawie, kolorowe skorupy z jaj zamieniły trawnik na barwną mozajkę. (Klisza Acme).

— **Pięciu mężczyzn, z których** jeden miał strzelbę w ręku wczoraj obrabowało Harry Meyera, właściciela składu cukierków pnr. 2800 West Chicago avenue, z $250 w gotówce. Pieniądze te przeznaczone były na zamiany przekazów dla pracowników kolei Milwaukee R.R., którzy według zwyczaju przychodzili do tego składu.

— **Referent spraw bankrutów** Harry A. Parkin, federalny urzędnik od wielu lat, wczoraj rano umarł w domu swoim pnr. 234 Laurel avenue, w Highland Park, licząc przy zgonie lat 52.

— **Zamaskowani rabusie wczoraj** obrabowali pannę Betty Miller, kasjerkę spółki S. & Z. Garment Company, w biurze pnr. 305 West Adams ulica z $348 w gotówce.

DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

naszym czytelnikom, póki zapas starczy

Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie aż do 1-go czerwca 1933 roku.

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

DZIENNIK CHICAGOSKI

1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Jeżeli kto nie chce czekać długo, to, zamiast kuponów, może resztę wypłacić gotówką. — Każdy kupon przedstawia wartość jednego centa.

Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.

Kołotuszka	Kuponów	50
Męczennicy	Kuponów	50
Cuda Chrystusa na Krzyżu	Kuponów	25
53 Nowenn do Najśw. M. Panny	Kuponów	125
Porcyunkula	Kuponów	50
Anioł Stróż nr. 1	Kuponów	10
Nawiedzenie Najśw. Sakramentu	Kuponów	75
Ojcowie Kościoła	Kuponów	75
Przewodnik dla Emigrantów	Kuponów	100
Orle Gniazdo	Kuponów	125
Cezar Kaskabel	Kuponów	100
Książę Hołuba	Kuponów	125
Listy z Podróży X. Gordona	Kuponów	100
Słownik Ortograficzny Passendorfer'a	Kuponów	150
Kara Boża	Kuponów	100
Czy Piekło Istnieje	Kuponów	10
O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt	Kuponów	15
Konstytucja III Maja	Kuponów	10
Oświata	Kuponów	10
100,000 w Złocie	Kuponów	10
Bibljoteka Ludowa	Kuponów	10
Kapitan Seidel	Kuponów	10
Fałszywe Szafiry i Rubiny	Kuponów	10
Skarbczyk Polski	Kuponów	50
Tadeusz Rejtan	Kuponów	10
Konstytucja 17go Marca	Kuponów	15
Krzyżacy	Kuponów	25
Rozprawy Biologiczne	Kuponów	25
Kosynierzy	Kuponów	100
Z Ziemi Chełmskiej	Kuponów	40
Z Krwawych Dni	Kuponów	35
Duch Dziejów Polskich	Kuponów	30
Kapłan w Boju	Kuponów	40
Cerkiew w Rypinie	Kuponów	25
Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego	Kuponów	50
A B C Historyczne	Kuponów	10
Henryk Sienkiewicz	Kuponów	30
W Promieniach Sławy	Kuponów	100
Przed Pół Wiekiem	Kuponów	100
W Żłobie Leży	Kuponów	15
Żywot św. Wincentego a Paulo	Kuponów	10
Jubileusz Wielki	Kuponów	10
O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny	Kuponów	5
Kongres Eucharystyczny	Kuponów	100
Jubileusz Nadzwyczajny	Kuponów	10
Gramatyka Małeckiego	Kuponów	75
Czeczotka	Kuponów	60
Anioł Stróż nr. 6	Kuponów	75
Zbiorek Modlitw nr. 9 W.	Kuponów	75
Anioł Stróż nr. 9 W.	Kuponów	50
Zdrowaś Marja nr. 420	Kuponów	150
Raj Duszy nr. 6	Kuponów	30
Zbiorek Modlitw nr. 76	Kuponów	100
Wznieśmy Serca do Boga	Kuponów	150
Pod Znakiem Legjonów	Kuponów	15
Przez Zasługi do Korony	Kuponów	15
Powiastki dla Panienek	Kuponów	50
Pod Przymusem Osobistym	Kuponów	15
Patrzę, Liczę i Mierzę	Kuponów	15
Po Śladach Twórcz i Zniszczenia	Kuponów	15
W Dzień Zaduszny	Kuponów	10
Pornografja	Kuponów	20
Sfinks	Kuponów	60
Święty Jest	Kuponów	10
Św. Jan Kanty	Kuponów	10
Rzemiennym Dyszlem	Kuponów	25
Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości	Kuponów	50
Wspomnienie o Krzyżu	Kuponów	15
W Tygrysich Szponach	Kuponów	15
Zygmunt Krasinski	Kuponów	15
Z Chłopa Król	Kuponów	10
Z Żywej Strugi	Kuponów	20
U Wrót Życia	Kuponów	20
Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu	Kuponów	25
Złote Ziarno z Pól Ojczystych	Kuponów	30
Czerwone Prawdy	Kuponów	5
Ciężkie Czasy	Kuponów	5
Chłop i Szlachcic	Kuponów	15
Czy Lud Polski Śpiewa	Kuponów	5
Dzwon Umarłych	Kuponów	20
Epilepsja Uleczalna I.	Kuponów	5
Epilepsja Uleczalna II.	Kuponów	5
Głos Krwi	Kuponów	20
Hetman Kozacki	Kuponów	25
Hypnotyzm i Spirytyzm	Kuponów	20
Janko Góral	Kuponów	20
Józef Ignacy Kraszewski	Kuponów	15
Józef Korzeniewski	Kuponów	15
Krwawe Blizny	Kuponów	30
Kuracje Letnie	Kuponów	5
Kuracje Wiosenne	Kuponów	5
Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo	Kuponów	5
Kontrybucja	Kuponów	15
Para Czerwona	Kuponów	50
Na Wschodniej Rubieży	Kuponów	15
O Pracy	Kuponów	15
Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni	Kuponów	15
Opiekun Młodzieży	Kuponów	15
O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi	Kuponów	15
Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku	Kuponów	10
Nowy Modlitewnik	Kuponów	20
Lili	Kuponów	25
Powieści i Podania Ludowe	Kuponów	25
Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski	Kuponów	[illegible]

Z HAWTHORNE -- CICERO

Dzisiaj wieczorem, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna Chóru św. Cecylji, w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej. Komitet zaprasza Polonję miejscową o poparcie zabawy. Drużyna śpiewacza zasługuje na wszechstronne poparcie, choćby jedynie za to, iż swoim harmonijnym śpiewem upiększa wszelkie uroczystości w ciągu całego roku.

*

Szefem policji cicerowskiej, na miejsce Artura Wentzel'a, który został powołany na stanowisko w policji chicagoskiej, został w tych dniach zamianowany p. Michał Solar, który ponadto pełni urząd radnego w Wydziale Szkół Wyższych.

*

Staraniem klubu piątki koszykowej pospolice zwanej „Langner's Basketball Team", odbędzie się dzisiaj zabawa taneczna w sali Community House, która rozpocznie się o godz. 8:30 wieczorem.

*

Zabawa taneczna w połączeniu z kontestem popularności odbędzie się w przyszłą sobotę, w sokolni im. Adama Osińskiego, przy 29-ej ul. i 48 ct. Urządzeniem tej imprezy zajmuje się Posterunek im. Woodrow Wilsona, nr. 22 Polskiego Legjonu Wet. Amer. Będą na tej zabawie rozdane nagrody kontestantkom i koronacja najpopularniejszej.

*

Na ostatniem posiedzeniu klubu p. n. „The Cicero Jolly Fellows S. and A. C." przyjętych zostało kilku członków, a pozatem zamianowano manażerem dziewiątki piłkarskiej „Cicero Jolly Fellows Soft Ball Team" p. Feliksa Branickiego, uchodzącego za wytrenowanego sportowca. Jego asystentami są: p. Jan Cerański i Kaz. Dziadko. Prezesem klubu jest p. Jan Szatkowski.

*

B. Fronczkowski, zam. pnr. 3146 48 Ct., uległ wypadkowi w czasie gdy jechał na wozie mleczarskim „truck", należącym do firmy International Dairy Co., którym kierował St. Ładniak, zam. pnr. 4920 W. 30 pl. Wypadek miał miejsce na krzyżówce przy 35ej i 56ej ave., kiedy automobil, którym kierował Józef Mach, zam. pnr. 4021 Gage ave., Lyons, Ill., zderzył się z wozem mleczarskim. Zderzenie był tak silne, skutkiem czego Fronczkowski wypadając z wozu uderzył o bruk uliczny rozbijając sobie głowę. Fronczkowskiego przewieziono do szpitala powiatowego.

*

W sali Community House odbędzie się jutro wieczorem posiedzenie komitetu Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej. Proszony jest przedewszystkiem komitet biletów do zdania sprawozdania ze swej pracy przygotowawczej. Następne posiedzenia regularnie odbywać się będą co czwartek wieczorem. P. Fran. Waszkiewicz, przewodniczący komitetu, uprasza wszystkich członków komitetu o przybycie na to posiedzenie.

*

Klub Piłkarzy p. n. „Langner Baseball Team" urządza zabawę taneczną w przyszłą sobotę wieczorem, w sali Kościuszko, pnr. 2923 S. 49 ave. Zabawa ta połączona będzie z wieloma niespodziankami.

*

Posiedzenie Tow. św. Michała Archanioka, gr. 307 Z. P. R. K. odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali parafjalnej, o godz. 2ej po południu. Posiedzenie tego towarzystwa miało się odbyć w zeszłą niedzielę, lecz z powodu świąt wielkanocnych zostało odłożone.

*

Zabawę taneczną urządza w przyszłą niedzielę, dnia 23go kwietnia, Tow. Polek św. Jadwigi, gr. 84 Z. P. R. K. w sali Kościuszko, pnr. 2924 S. 49 ave. Cały dochód z zabawy przeznaczony na cele dobroczynne.

*

Policja cicerowska ostrzega właścicieli psów, ażeby nie puszczali ich bez kagańców, bowiem w ostatnich kilku dniach było sporo ukąszeń przez psów. Kto nie zastosuje się do tego rozporządzenia, ten będzie później żałował.

*

W przyszłą sobotę wieczorem, w sali Community House, odbędzie się zabawa taneczna Klubu Cicero Jolly Fellows S. and A. C. Komitet zabawy tworzą: Jan Steinke, Feliks Branicki, E. Wójcik, Stefan Gellas, Stan. Branicki, M. Stopek i C. Slażak.

*

Posiedzenie towarzystw w Hawthorne, w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej: dzisiaj wieczorem, Tow. św. Franciszki, gr. 799 ZNP.; jutro, Tow. ks. Aug. Kordeckiego, gr. 1458 ZNP., Centrala Polskich Towarzystw i Organizacyj; w poniedziałek, d. 24go b. m. Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady; we wtorek, 25go b. m. Osada 65 ZPRK. Posiedzenie w Grant Works, w parafji św. Walentego: dziś, Tow. Kawalerji Polskiej Orzeł Biały; w niedzielę, Trzeci Zakon św. Franciszka; w poniedziałek, d. 24go b. m. Klub Młodzieży św. Walentego; we wtorek, Klub Demokratyczny.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Szczupleje grono naszych matron polskich. Sterane pracą i wycieńczone wiekiem, jedna po drugiej powołane zostają po nagrodę do Pana, któremu wiernie służyły wychowując dzieci swe na przykładnych katolików i obywateli tego kraju. Do tych poczciwych matron zaliczamy dziś ś. p. Pelagję Pieczyńską, jedną z przedniejszych kazimierzowianek. Bogu ducha oddała wczoraj w południe w domu pnr. 3054 W. 22ga ul. Ś. p. Pelagja jest matką doktorów Stanisława i Jana Pieczyńskich, oraz teściową dr. Adolfa Bony. Mąż jej był dawniejszym byznesmanem, który poprzedził ją do wieczności. Pogrzeb odbędzie się w sobotę do kościoła św. Kazimierza a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego. Dalsze szczegóły podane będą w nekrologu pośmiertnym.

*

Dzisiaj na cmentarzu św. Wojciecha, złożono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. Pelagji Banach, siostry ks. J. Zwierzchowskiego, proboszcza parafji św. Młodzianków, przy licznym udziale krewnych, przyjaciół i znajomych. Niech odpoczywa w pokoju.

— **Policjant Artur Mutter**, ze stacji Gresham wczoraj wieczorem zmarł w szpitalu Auburn Park dokąd go przewieziono w ambulansie, gdyż został postrzelony podczas odebrania karabina maszynowego jednemu z trzech mężczyzn w klubie „Beverly", pnr. 8043 South Ashland avenue.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
EDWARD RUTKOWSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 16go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5:20 rano, przeżywszy lat 20 i 17 dni.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20go kwietnia, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1414 Noble ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Konstanty i Helena, rodzice; **Władysława i Zofja**, siostry; **Paweł i Bronisława Zukowscy**, wuj i ciocia; **Józef Rutkowski**, stryj, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Brodziński, 1317 N. Ashland ave. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.
MARJANNA NAJDOWSKA

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 9ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 3552 Wrightwood ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy jutro.

W ciężkim żalu pogrążona:

Rodzina.

Z Pogrzebu Ś.p. Ant. Kołodziejskiego.

W ubiegły poniedziałek z zakładu pogrzebowego W. C. Kamka, 1333 No. Ashland avenue, odbył się pogrzeb sekretarza spółki Narodowej Kasy Oszczędności i Pożyczkowej, oraz dawniejszego zarządcy drukarni Dziennika Zjednoczenia, ś. p. Antoniego Kołodziejskiego.

Po ciało zmarłego przybył ks. Edward Golnik, który także odprawił Msze św. za duszę zmarłego w kościele św. Stanisława Kostki. Podczas Mszy św. śpiewał chór parafjalny a solo „Matko Nie Opuszczaj Nas" odśpiewał solista chóru stanisławowskiego p. Jan Haduch. Także w przeddzień pogrzebu przybyli do domu żałoby członkowie Chóru św. Stanisława Kostki i pod dyrekcją organisty p. St. Skibińskiego odśpiewali żałośnie kilka pieśni i pomodlili się za duszę zmarłego.

Trumnę neśli dyrektorzy Spółki: Józef Magdziarz, Józef Baczmarzyński, Walenty Kuflewski, Jan B. Pallasch, Bolesław Dymek i Kazimierz Lach. Stawiła się także nader licznie brać drukarska pod dowództwem swego prezesa Stowarzyszenia kol. A. Chonarzewskiego. Dalej była deputacja Towarzystwa Imienia Marji, Z. P. R. K., krewni i znajomi.

Po skończonych obrządkach z kościoła ruszono w kilkunastu samochodach na cmentarz św. Wojciecha, gdzie po odmówionych modlitwach wśród płaczu rodziny złożono zwłoki zmarłego ś. p. Antoniego na wieczny spoczynek, tuż obok ojca i matki ś. p. Jana i Marcjanny Kołodziejskich, którzy byli założycielami parafji św. Stanisława Kostki. Pogrzebem zajmował się W. G. Kamka.

— **Policja wczoraj aresztowała** Ong Ah Hing, podejrzanego o zamordowanie swojego wuja, Tse Chai, lat 50, zamożnego chińskiego przemysłowca w jego składzie pnr. 2515 Wentworth avenue. Zbrodnia dokonana była dziesięć dni temu.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

JÓZEFA KORTAS

Nasamprzód dziękujemy ks. proboszczowi Janowi Drzewieckiemu za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby, odprawienie Mszy św. przy głównym ołtarzu i za wzruszającą przemowę w kościele. Księżom Edwardowi Golnikowi i Janowi Ratajczakowi za asystę w domu i w kościele, ks. Fran. Dampts i ks. And. Kloska za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach, ks. J. Drzewieckiemu i ks. Ed. Golnikowi za ceremonje na cmentarzu. Organistom panom Stan. Skibińskiemu, Janowi Haduch i Henrykowi Skibińskiemu za rzewny śpiew w domu i w kościele oraz towarzyszenie zwłokom na wieczny spoczynek. Pani Agnieszce Skibińskiej za odśpiewanie solo w kościele, pani Irenie Wardzińskiej za odegranie solo na skrzypcach, starszemu chórowi św. Cecylji przy parafji św. Stanisława Kostki, za odwiedzenie i śpiew w domu żałoby. Siostrom Notre Damkom za udekorowanie ołtarzy w kir, dzieciom szkolnym za śpiew w kościele podczas Mszy św. Tym panom z Towarzystwa Jana III Sobieskiego No. 16 Z. P. R. K. za niesienie trumny na wieczny spoczynek. Tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne. Pogrzebowemu panu Władysławowi Polińskiemu i Synowi za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu, składamy nasze najszczersze Bóg zapłać!

W smutku pogrążeni:

Walentyna, żona, wraz z córkami.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

ANTONI KOSTECKI

Członek Tow. św. Albina, Macierz Polska; Tow. św. Cecylji S. P. w Am.; Tow. św. Jacka Z. P. R. K., Klubu Obywatelskiego Ks. Józefa Barzyńskiego, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5:25 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20go kwietnia, o godzinie 10ej rano, z domu żałoby pnr. 2214 Lyndale ul. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, żona; **Edward, Władysław, Rajmund, Leonard, Marta, Cecylja i Rozalja**, dzieci; **Siostra Marja Victoria ze Zgromadzenia Sióstr Felicjanek**, siostra; **Klara, Anna, Eleonora**, synowe; **George Meyers, Antoni Szczepański, Józef Gore**, zięciowie, wnuki i wnuczka wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Wojciechowski, Armitage 4630. 19

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, ś. p.

JÓZEF FOJUT

Członek Tow. św. Sigmunda, Court No. 170 C. O. F. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 1:35 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1328 W. Division ulicy do kościoła górnego św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marta, Klara, Jadwiga, Józef, Henryk, Stanisława, Helena, Czesław i Edward, dzieci; wraz z całą rodziną.

Dyrektor pogrzebowy J. L. Wiśniewski, 1151 Noble ul. Telefon Humboldt 0060-0061.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

ANDRZEJ TOJZA

Członek Tow. Foresterów Dwór św. Bolesława nr. 1595 — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 8ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1742 N. Girard ul. do kościoła Najśw. Marji Panny Anielskiej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla, żona; **Bolesław**, syn; **Kazimiera**, córka; **Stefanja**, synowa; **Roman i Norbert**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy: Filip Sadowski, Brunswick 2636. 20

Z bólem serca donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.
MICHAŁ HAFTKOWSKI

członek Towarzystwa Boskiego Serca Jezusa, Tow. Apostołów Piotra i Pawła, grupa 18, Z. P. R. K. i Tow. Imienia Jezus, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 10:25 rano, przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 3222 South Wall ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna (z domu Demska), żona; **Genowefa i Marja**, córki; **Pelagja**, synowa; **Stanisław Jankowski**, dyrektor Z. P. R. K., zięć; **Juljanna Borys, Paulina Kaminska, Cecylja Błynska i Joanna Rutkowska**, siostry; **Franciszek Rutkowski**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421. 19-22-24

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek i brat nasz,

Ś. P.
PIOTR B. PIOTROWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, powiększył grono Aniołków, dnia 18go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 7:20 rano, przeżywszy 14 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go kwietnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, pnr. 2648 No. Drake Avenue, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr i Marta Piotrowscy, rodzice; **Leonard, Rita i Teresa**, siostry i brat; **Wiktorja Zawadzińska**, babcia, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Telefon Spaulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, i brat nasz,

Ś. P.
JAN IZYK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 17go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 27.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21go kwietnia, o godzinie 8:30 rano z domu żałoby pnr. 4837 So. Komensky ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ludwika, matka; **Katarzyna**, siostra; **Józef, Władysław i Franciszek**, bracia, wraz z całą rodziną.

Szykowny, pogrzebowy, Virginia 0521.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

CHORZY JESTEŚCIE?

Szukacie zdrowia? "DRA-SO" ziołowy wynalazek leczniczy naprowadzi was na drogę do zdrowia. Zgłoście się osobiście lub piszcie: DRA-SO REMEDIES, 2839 Wellington Ave., Chicago, Ill. 19-22

PAPIEROWANIE $3.00 pokój, malowanie i dekorowanie, robota i materjał gwarantowane. Telefon Humboldt 0381. 19

PAPIEROWANIE, pokój $3, najlepsza robota. Telefon Armitage 9524. 19,21

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 19

WYNAJMĘ pokój i kuchnię, frontowe umeblowane, parą ogrzewane. 1562 N. Damen Ave. 19

POKOJ do wynajęcia. 2112 Cortez ulica, 2gie piętro.

POKOJ do wynajęcia dla mężczyzn, wodą ogrzewanie, tanio. 2017 Walton ulica.

PRACA

POTRZEBA polskiej stenografistki w okolicy 47ej i South Ashland ave. Pisać: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą K-2.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty. Niema prania, $3. 4819 N. Keystone ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce w ogólnej domowej pracy. Musi mieć doświadczenie. Godziny od 8:30 rano do 5ej wieczorem, 5 dni w tygodniu, $2 tygodniowo na początek. 1610 W. North ave., drugie piętro.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty i pomocy z dziećmi., pokój, wikt i $3.00 tygodniowo. Zgłosić się: H. Fagen, 1407 Arthur Ave., lub telefonować Sheldrake 1796.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, dobry dom. Pogrund, 1334 So. Harding ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. 1423 So. Karlov ave., 1sze piętro, Zishook.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Telefon Van Buren 4213.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty i nieco pracy w biurze lekarskim, pozostać na miejscu. Posać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. pod literą L-2.

POTRZEBA operatorek, muszą być doświadczone przy pralnych sukniach, 3021 No. Crawford ave.

POTRZEBA wykończarek które rozumią do robienia kołnierzy i fastrygowanie dziur około ramion, 105 So. Deorborn ulica, pokój 306.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. — Louis Berman,— 2948 W. Walton ul. Armitage 2405.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, rekomendację wymagane. H. Rosenthal, 3119 Sunnyside ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty, dobry dom i zapłata, musi pozostać na noc, 1115 N. Harding ave. Walter.

POTRZEBA doświadczonej operatorki, przy sukniach. 1429 Milwaukee ave.

POTRZEBA dobrej dziewczyny do domomej roboty i zaopiekowania się dzieckiem, niema prania. — Telefon Mansfield 3575.

POTRZEBA młodej dziewczyny do ogólnej domowej roboty. $3.00. 1411 No. California ave., 1sze piętro.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 17-letniej do domowej roboty, $3.00, pokój i wikt. Roth, Telefon Oakland 0596.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich bluzkach, dobra zapłata. 322 S. Racine Ave. narożnik Jackson Blvd., 8me piętro. 21

POTRZEBA piekarzy, doświadczonych do żytniego chleba, bułek i "cakes". Przyjść osobiście pomiędzy 2-4 po południu, pokój 301. 3223 W. Roosevelt Rd. 22

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała zapłata, pokój i wikt, pani Schy, 3724 Grenshaw Ave. Telefon Nevada 9368.

POTRZEBA młodej kobiety do ogólnej domowej roboty, pokój, wikt i mała zapłata. Nagel, 2425 Logan Blvd.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do pracy w piekarni. Zgłosić się o 7mej wieczorem. 814 Maxwell ul.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Godziny od 9tej do 4tej. Crawford 0441.

POTRZEBA agentów do znanego biura realnościowego, tacy tylko którzy znają ten interes doskonale, jako wspólnicy, muszą być pracowici, zgodni, trzeźwi i mieć automobil. Pisać pod literą J 2, Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. 19-21-22

POTRZEBA kobiety do domowej roboty, z mieszkaniem. 2201 W. Cortez ulica.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, dobry dom, pani Wagner, 1919 S. Harding Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. 3305 Lexington ul. Pani Schwimmer. Telefon Van Buren 8416.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty (może być z farmy). Telefon Sheldrake 6533.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, jedno dziecko. 1419 S. Keeler Ave., 1szy apartament. Biegler.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej roboty, (pranie i prasowanie), kilka dni w tygodniu. Pani Dors, 4128 W. Van Buren ul.

POTRZEBA doświadczonych operatorek na parowej maszynie, przy damskich sukniach, dobra zapłata. Zgłosić się Rainbow Garment Co. 3324 W. Diversey Ave., blisko Milwaukee Ave.

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy jedwabnych sukniach. — 1521—23 Milwaukee Ave. 19

POTRZEBA operatorek przy jedwabnych sukniach na dzień lub noc. 1532 Milwaukee Ave., 2gie piętro. 19

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, (rekomendacje), niema gotowania, jedno dziecko. Briargate 2264.

POTRZEBA dziewczyny do domowej pracy, pokój, wikt i $2 tygodniowo. Tel. Keystone 6961. Millman, 3611 Wilson Ave.

POTRZEBA dziewczyny do pomocy matce, bardzo dobry dom, $3. 4833 N. Christiana Ave. Telefon Irving 2197.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ lasowa ziemia, $4.50 za furę. Telefon Crawford 0305. 20

NA SPRZEDAŻ Singer maszyny do szycia jak nowa. 1311 N. Robey ul.

SPRZEDAM Thor elektryczną maszynę do prania $12. — 3448 North Ave., 1sze piętro. 19-21

SPRZEDAM tanio urządzenie do groserni i buczerni, razem lub osobno. 2659 Armitage Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

1930 Auburn 4 drz. Sedan 8....$250.
1930 Marmon 4 drz. Sedan 8.... 325.
1928 Nash 2 drz. Sedan 6........ 95.
1928 Chevrolet 4 drz. Sedan..... 95.
1930 Peerless 4 drz. Sedan...... 350.
1928 Peerless 4 drz. Sedan....... 110.
1930 Peerless Cpe. Rumble Siedz. 250.
1930 Hudson 4 drz. Sedan....... 275.
1929 Essex 4 drz. Sedan........ 125.
1928 Paige 4 drz. Sedan........ 35.
1927 Chevrolet trok .... 75.
1932 Auburn 4 drz. Okazowy... 790.

Przyjmujemy Waranty Podatkowe. Warunki lub zamieniamy reszta 12-24 miesięcy.

BUCKO MOTOR SALES,
2939-41 Belmont Ave.

BUICK 4-drzwiczkowy sedan na sprzedaż, $100. 3357 N. Crawford ave. 20

INTERESA

BALWIERNIA na sprzedaż. 1928 W. 21sza ul. 20

BALWIERNIA na sprzedaż, białe urządzenie, $120, rentu $10, samotny może mieszkać. 1614½ W. 50ta ul. 19

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż tanio. 3358 No. Monticello Ave.

NA SPRZEDAŻ skład cygar, papierosów i magazyn. 1958 N. Damen Ave. 1-5-8-12-15-19-22-26-29

NA SPRZEDAŻ restauracja albo przyjmę wspólnika z małym kapitałem. 1245 N. Ashland Ave.

SKŁAD obuwia na sprzedaż z nowem zapasem obuwia i urządzeniem. 1920 W. Chicago Ave. 21

UWAGA MASARZE

Dobrze opłacający się interes z wędlinami. w dobrej polskiej dzielnicy. Właściciel sprzeda za przystępną cenę z powodu innego interesu. Zgłosić się do A. A. Zuwalski, 1011 N. Ashland ave. 21

PIEKARNIA, złota kopalnia w 10ciu blokach jedna, tanio, na sprzedaż.— Telefon Lafayette 3685.

NA SPRZEDAŻ balwiernia, $125.— 3357 N. Crawford ave. 20

SPRZEDAM grosernię, dobra lokacja, rent $15. Powód: choroba. 1938 Wilmot ave. 19,21

LOTY I FARMY

79 AKROWĄ farmę zamienię za restaurację lub "rooming house." 1731 Monroe ul. R. Clark. 20

40 AKROW, 5 pokojowy dom, spichlerz, stajnia, kurnik, 4 akry lasu, trochę owocu, blisko Dowagiac, Mich. Oddam za $900 jeżeli sprzedam w tym tygodniu. Mam inne dobre taniości na farmy. E. Kloss, 6842 S. Racine Ave. Tel. Wentworth 8946.

FARMA z inwentarzem i zabudowaniem, narożnikowa, niema morgeczu, bargain $3,500. Telefonować przed 10 rano. Pensacola 2912. 19-21-22

SPRZEDAM 60 akrową farmę ze wszystkiem, 8 mil od South Haven, nie chcę zamiany. Zgłosić się do właściciela: Paul Krupa, R. 1, Kilbbie, Michigan. 21

80 AKROWA farma z pięknym inwentarzem, 16 krów, 7 jałówek, 3 konie, sprzedam z inwentarzem lub bez po umiarkowanej cenie, trochę gotówki, reszta na łatwe spłaty. Jan Rogowski, Sheldon, Wisconsin. 19-22

FARMA w mieście, 240 akrów, blisko Chicago, 2 gospodarstwa, przy cementowej drodze, 30 sztuk bydła, 4 konie, maszynerja nowa. Na zamianę lub tanio za gotówkę. Musi być $4,000 i zamiana. 1550 Tell Pl., narożnik Ashland ave.

FARMA 80 akrowa, 18 sztuk bydła, parę koni, dobre budynki, blisko miasta; zamienię za properta. 1402 No. Clarmenot ave.

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

KUPUJEMY bondy, papiery wartościowe i morgecza. Mashken, 923 Milwaukee Ave. 2-gie piętro. 19

DO WYNAJĘCIA 6 widnych pokoi z kąpielnią, 2gie piętro. 1824 No. Ashland ave. 21

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany. — 837 N. Leavitt ul.

DO WYNAJĘCIA nowoczesne 5 pokojowe mieszkanie, pięknie udekorowane, gorącą wodą ogrzewanie, cena $35.00. Keystone 0454. 3451 No. Monticello ave. 20

OSOBNE pokoje umeblowane do wynajęcia, wanna i telefon do użytku można gotować, $2.00. 543 N. Ashland ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 1 piętrowy murowany budynek, skład i mieszkanie z tyłu, gorącą wodą ogrzewanie, garaż. Ashland Ave., blisko 63ej ulicy, dobre miejsce na każdy interes, bez długu. Zobaczcie właściciela 1648 W. 79ta ulica. 19

NAROŻNIKOWE, byznesowe properta, na sprzedaż, skład stosowny na jakikolwiek interes, jeden na czterech narożnikach, pnr. 3501 Palmer ul.— Potrzeba mało gotówki, albo zamienię. — Właściciel, telefon Pensacola 7602. 19

WIELKA TANIOŚĆ

Murowany 4 pokojowy bungalow w Cicero, szeroka lota i garaż. Tylko $500 wpłaty, reszta jak rent. Inf. u F. L. Majka, 4300 W. 26 ulica. 20

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy drewniany cottage za $2,500, blisko Milwaukee i Western Ave. Zobaczcie H. Blink. 4939 Altgeld ul. Berkshire 7890. 21

NA SPRZEDAŻ drewniany budynek, 4 i 5 pokoi, cementowy fundament. Garaż 2 automobilowy, 4327 Drake ave. 20

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Pro
4—Decrease
9—Excavate
12—Keel-billed cuckoo
13—Short letters
14—Greek letter
15—Act the part of
17—Dandy
18—Man's nickname
19—Crude metal
21—Rug
25—Saved
28—American Indian
29—Lets fall
31—Organ of hearing
32—Also
33—Age
34—Compass point
35—Half type measures
36—A mollusk
38—These (F.)
39—Appeared
41—Those who give names
43—Tease
44—One of the United States (abbr.)
45—Observe
47—End
54—Entire
55—Silkworms
56—Lair
57—Humor
58—Next after the ninth
59—Dejected

DOWN

1—Distant
2—United
3—Tear
4—Anointed
5—Genus of cattle
6—Consumed
7—Basis of the decimal system
8—Precludes (law)
9—Respect
10—Japanese admiral
11—Breach
16—Knock
20—Sun god
21—Inclosures for small domestic animals
22—Expiate
23—Franklin —, president of U. S.
24—Inclination
25—Nation in Europe
26—That which brings forth young
27—Attire
30—Masculine name
36—Six voices
37—Profuse
40—Pronoun
42—Humanity in general
45—Carpenter's tool
46—Yale
48—Sooner than (poet.)
49—A high priest
50—Rug
51—Paid public notices
52—A beverage
53—Finish

Answer to previous puzzle

Z JADWIGOWA

W nadchodzący poniedziałek dnia 24go kwietnia, w sali parafjalnej, odbędzie się posiedzenie komitetów Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej. Wszyscy członkowie komitetów są proszeni o przybycie, gdyż przyjdą pod obrady ważne sprawy.

*

Jadwigowski Komitet Ogłoszeń do pamiętnika Tygodnia Polskiej Gościnności na Wystawie Światowej, wnosi zażalenie, iż pewni agenci z Centralnego Zarządu zajmujący się zbieraniem ogłoszeń, wciskują się w obręb parafji jadwigowskiej zabierając naszym członkom sposobność do pracy w tym kierunku.

*

W pierwszym tygodniu maja odbędzie się w kościele jadwigowskim, Czterdziesto - Godzinne Nabożeństwo. Będzie tu niezawodnie spora liczba księży zamiejscowych, do pomocy w pracy duszpasterskiej, wobec tego nadarza się doskonała sposobność dla tych, którzy nie spełnili swego obowiązku wielkanocnego.

*

Jutro rano z kościoła jadwigowskiego, odbędą się dwa pogrzeby: ś. p. Marjanny Narloch i ś. p. Antoniego Kosteckiego.

*

P. Leon Kamka, jadwigowianin, bierze sobie za małżonkę trójcowiankę Łucję Kluska, których ślub odbędzie się w sobotę, dnia 29go kwietnia na Trójcowie. Natomiast gody weselne odbędą się na Jadwigowie. Ano, będzie wilk syty i owca cała.

*

Miejscowi księża z ks. proboszczem Franciszkiem Dembińskim, C. R., składali wczoraj życzenia ks. Walentemu Świentkowi, C. R., który w dniu wczorajszym obchodził srebrny jubileusz kapłaństwa. Ks. Jubilat przez pewien czas pełnił obowiązki duszpasterskie na Jadwigowie.

*

Już w przyszłą niedzielę w dużej sali parafjalnej, odbędzie się zabawa taneczna, połączona z wieloma niespodziankami, Tow. Imienia Jezus, na którą komitet zaprasza młodych i starych.

*

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: dziś Dwór Błog. Czesława, Tow. Króla Jagiełły i Tow. św. Antoniego; jutro, Dwór Jana Sobieskiego, Oddział św. Alojzego i Klub Młodzieńców Polskich; pojutrze, Dwór Piasta i Młodzieńcy Różańca św.

*

Kto był w uroczystość wielkanocną w kościele jadwigowskim, na ostatniej Sumie, ten chyba tej chwili tak prędko nie zapomni. Harmonijnie brzmiały melodyjne śpiewy chóru parafjalnego z towarzyszeniem orkiestry, pod wprawną batutą senjora organistów chicagoskich, p. Emila Wiedemana. Pozatem dekoracja głównego ołtarza którą to pracą zajęły się miejscowe Siostry Nazaretanki, oraz rzęsiste oświetlenie kościoła dodawały nabożeństwu tem większego uroku i powagi.

*

Grupa Związkowa im. Króla Jagiełły zapowiada rozwinięcie sztandaru, mające się odbyć w ostatnią niedzielę bieżącego miesiąca, w sali parafjalnej. — Dalsze szczegóły podamy później.

*

Drużyna śpiewacza z chóru starszego św. Jadwigi, urządza bal jakiego dawno na jadwigowie nie było. Bal odbędzie się w niedzielę, dnia 7go maja, w głównej sali parafjalnej. Śpiewacy zasługują na poparcie parafjan za upiększanie nabożeństw kościelnych w ciągu całego roku.

Pracownicy powiatowi mają otrzymać pensje.

C. J. Mooney, przedstawiciel zorganizowanego Komitetu p. Dewey donosi, że za dwa tygodnie pracy wypłacona będzie pensja wszystkim pracownikom powiatowym. Komisarz powiatowy Piotr Kelly został powiadomiony przez komitet wyżej wspomniany, że warantów podatkowych sprzedano do tej pory za $550,000 z czego pensje mają być wypłacone.

NOTATKI REPORTERA

Od Niemców wszystkiego można się spodziewać.

Zawiadamiamy naszych Sz. Czytelników, iż następne numery (14) „Światowida" i „Na Szerokim Świecie" ukażą się na standach gazeciarskich dopiero w przyszłym tygodniu. Ostatni transport tych czasopism (Nr. 13), został w drodze przez Niemcy, przez tamtejsze władze skonfiskowany, o czem donosiliśmy już w piątek ubiegłego tygodnia.

* * *

Bandyci w biurze adwokata Zygmunta, w Cragin.

Trzech bandytów wczoraj weszło do biura spółki L. F. Zygmunt and Co., pnr. 2300 North Lorel avenue, w dzielnicy Cragin i po steroryzowaniu biuralistek i klerka skradli $1,000 w gotówce z kasy i odjechali w automobilu, w którym czwarty ich kolega siedział przy kole.

* * *

Baczność automobiliści! Szef Allman wydał nowy rozkaz!

Jeśli się nie wystaraliście do tej pory o licencję automiblową na rok 1933, czy to stanową lub miejską, pamiętajcie, że wczoraj szef policji chicagoskiej wydał znów rozkaz wszystkim policjantom, aby każdy automobilista, nie posiadający tej licencji otrzymał wezwanie do sądu lub też był aresztowany. Taniej jest kupić licencję anieżeli potem być do tego zmuszony sądownie, a w dodatku zapłacić karę. Obie licencje, stanową i miejską możecie otrzymać w Ratuszu miejskim, w pokoju nr. 111. Nie czekajcie aż wam to przypomni sam policjant!

* * *

Podejrzani rabusie staną przed ławą wielkoprzysięgłych.

Czterech młodzieńców, posądzonych o dokonanie rabunków wczoraj przekazał sędzia Fryderyk W. Tilliott z sądu dla chłopców ławie wielkoprzysięgłych. Na przesłuchy czekają: James McHugh, lat 17, z p. nr. 1744 West Madison ulica; Tony Altier, lat 20, z p. nr. 1925 Walnut ulica; William Sommerman, lat 19, z p. nr. 1618 West Adams ulica i R. Suchy, lat 18, z p. nr. 1517 West Van Buren ulica. Sommerman i Suchy oskarżeni są o dokonanie aż piętnastu rabunków. Nałożono na każdego z nich kaucję w sumie $15,000.

* * *

Stracił pracę; popełnił samobójstwo.

Michał Bekas, wczoraj wieczorem zastrzelił się w swojem mieszkaniu p. nr. 2957 Wallace avenue, dlatego, że stracił pracę a więc i możność zarobienia sobie pieniędzy na swoje utrzymanie. Był on woźnicą zatrudnionym przez jedną z chicagoskich spółek mleczarskich.

* * *

Dzisiaj pogrzeb kompozytora Vitak.

Dzisiaj odbył się pogrzeb Ludwika Vitak, byłego szefa spółki wydawniczej „Vitak-Elsnic Company", z p. nr. 4815 South Ashland avenue. Pogrzeb odbył się z zakładu pogrzebowego p. nr. 4227 Cottage Grove avenue na czeski cmentarz narodowy. Pan Vitak umarł w ubiegły poniedziałek, w swoim domu p. nr. 4445 Greenwood avenue, a liczył przy zgonie lat 70. Był on członkiem Amerykańskiej Federacji Muzykantów i kompozytorem.

* * *

Znaleźli szmaciarza, ale bez pieniędzy.

Pisaliśmy przed paru dniami, że „bortnik" sprzedał pewnemu szmaciarzowi stare książki, w których pani W. Walczyńska przechowywała $6,000, z tego $1,000 w gotówce i $5,000 w bondach. Szmaciarza tego wczoraj policja odnalazła i aresztowała, ale on zaprzecza jakoby był w dzielnicy wymienionej, nic o gotówce ani bondach nie wie, a na swoje usprawiedliwienie podaje, że jest właściciel czarnego a nie białego konia. Aresztowany został Izydor Novak i tego rozpoznała już pani Walczyńska, zamieszkała p. nr. 810 Rose ulica, osoba poszkodowana. Policja teraz domyśla się, że Novak słysząc o szczęśliwem zakupnie starych książek i gotówce jaką w nich ukryto zamienił konie i teraz stara się na policji wytłómaczyć. Śledztwo prowadzone będzie w dalszym ciągu.

* * *

Sześcioletni chłopczyk wygadał wszystko.

Policja wczoraj badała sześcioletniego chłopca skutkiem czego jego ojciec Jakób Schrim został aresztowany jako osoba podejrzana o dokonanie aż dwóch morderstw. Policjanci badają sprawę śmierci Jerzego Helińskiego, który zmarł ubiegłej niedzieli w domu Schrim'a, pnr. 4359 South Honore ulica, gdzie był stołownikiem. Schrimowie raportowali, że Heliński zmarł śmiercią naturalną. Synek aresztanta Ignacy, powiedział policjantom wczoraj, że ojciec pobił Helińskiego do czego użyć miał rurę stalową. To samo miało się stać sąsiadowi tydzień temu, jak twierdzi malec.

* * *

Dziwny zakaz sądowy został zniesiony.

Sędzia Harry B. Miller zabronił Wiktorowi Tanka lat 23, z p. 2991 Archer avenue odebrania sobie życia po zamordowaniu swojej żony, Zofji. W przeciwnym razie Tanka miał być karany (?) za zniewagę sądu. Wczoraj zakaz ten zniósł sędzia Sabath. Dziecko Tanków, mała Marynia lepiej od sędziów się spisała, gdyż sprawiła iż rodzice jej zawarli zgodę, zamieszkali pod jednym dachem i obiecali sobie żyć przykładnie dla córeczki, o morderstwie i samobójstwie zapomnieć. Pani Zofja Tanka, lat 21, zamieszkiwała do wczoraj p. nr. 4500 South Marshfield ave.

Do członków Chóru Dudziarz!

Ponieważ ostatnia lekcja przed koncertem przypada w czwartek, dnia 20go b. m., obecność kolegów jest konieczną na tej lekcji o godzinie 7:30 wieczorem, w sali kolegi Stefanika. — G. Chrzanowski, dyrygent.